Nr. 120 Niedziela 30 Kwietnia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 2.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka R. 199

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 30 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„Trzecia" Rzesza odrzuciła propozycję Prezydenta Roosevelta

Hitler wypowiedział układ z Polską

wobec odrzucenia przez Polskę żądań „Trzeciej" Rzeszy w sprawie Gdańska i autostrady

Wczoraj w południe na zwołanym specjalnie posiedzeniu „Reichstagu" kanclerz Hitler wygłosił t. zw. wielką mowę, która miała być odpowiedzią na znane pismo Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Ta „wielka mowa" nie była ani trochę „mową pojednania"; w zachodnio - europejskich i w amerykańskich kołach kierowniczych podkreślają zgodnie, że KWESTIA ZAUFANIA w stosunku do deklaracyj „Trzeciej" Rzeszy w ogóle już nie istnieje. Poprostu dlatego, że NIE MA JUŻ ZAUFANIA.

Co się tyczy tego, co p. kanclerz Hitler mówił o Polsce i o sprawach z Polską związanych, — odpowiedź CAŁEJ POLSKI jest ustalona i bezsporna: ANI PIĘDZI ZIEMI! ŻADNEGO POMNIEJSZENIA POLSKICH UPRAWNIEŃ I POLSKIEJ ROLI SAMODZIELNEJ W EUROPIE ŚRODKOWEJ I W EUROPIE WSCHODNIEJ. RED.

Prezydent St. Zjednoczonych — rozpoczął Hitler — wystosował do mnie telegram, którego niezwykła treść jest wam znana, ponieważ zanim, jako odbiorca, otrzymałem ten dokument do rąk, pozostały świat przez radio i prasę został już o nim powiadomiony i my prócz tego, w niezliczonych komentarzach demokratycznych organów prasowych otrzymaliśmy przyjazne wyjaśnienie, że telegram ten jest bardzo zręcznym taktycznym dokumentem, którego celem jest — państwa, o rządach ludowych (tak Hitler nazywa „Trzecią" Rzeszę i Włochy faszystowskie) obarczyć odpowiedzialnością za wojenne zarządzenia plutokracyj. Zdecydowałem się zwołać „Reichstag", aby w ten sposób wam, przede wszystkim jako pochodzącym z wyboru (?) przedstawicielom narodowości niemieckiej, dać możność zapoznania się z moją odpowiedzią.

HITLER WOBEC OPATRZNOŚCI.

Chcę jednak skorzystać z tej sposobności, aby wyrazić te uczucia, które żywię w obliczu potężnych historycznych wypadków ubiegłego miesiąca. Najgłębsze me uczucia mogę wyrazić jedynie w formie pokornego podziękowania dla opatrzności, która powołała mnie i pozwoliła mi, jako byłemu nieznanemu żołnierzowi wojny — wznieść się do godności Wodza mojego gorąco umiłowanego ludu. Opatrzność pozwoliła znaleźć mi drogi, aby bez przelewu krwi uwolnić nasz lud z jego najgłębszej niedoli i znowu wyprowadzić go wzwyż. Opatrzność (Hitler jak widać — powołuje ją do spółki) pozwoliła wypełnić jedyne zadanie mego życia — podnieść niemiecki lud z jego klęski i uwolnić go z więzów najhaniebniejszego dyktanda wszystkich czasów.

CAŁA EUROPA NALEŻAŁA DO RZESZY.

W obrębie dzisiejszej wielkoniemieckiej Rzeszy — twierdzi Hitler — nie ma ani jednego obszaru, któryby od najdawniejszych czasów do niej nie należał, nie był z nią związany, bądź też nie podlegał jej suwerenności (prawda— jak widać nie należy do argumentów kanclerza).

TRAKTAT WERSALSKI WSZYSTKIEMU WINIEN

Nieszczęścia świata — zdaniem Hitlera — rozpoczęły się od Traktatu Wersalskiego.

Niezawisłość, złość i nierozsądek były intelektualnymi czynnikami, które zrodziły traktat wersalski.

Kanclerz krytykuje następstwa traktatu wersalskiego oświadczając, że były one przerażające. Garść ignorantów rozerwała obszary życiowe, w których na 1 kilometrze musi znaleźć utrzymanie prawie 140 ludzi. Rozerwali porządek, który tworzył się w ciągu niemal 2.000 lat historycznego rozwoju.

Demokratyczni dyktatorzy pokoju przez układ wersalski do gruntu zniszczyli gospodarkę światową. Ich bezrozumne rozdarcie narodów i krajów doprowadziło do zrujnowania ustalonej w ciągu wieków gospodarczej wspólnoty produkcji i handlu i doprowadziło tym samym do przymusowych autarkicznych prądów samowystarczalności i tym samym do zniszczenia dotychczasowego powszechnego gospodarstwa światowego.

HITLER O SWOICH CELACH POLITYCZNYCH

Dziś pragnę jasno ustalić — mówił kanclerz — przede wszystkim cele moich politycznych poglądów w stosunku do zagranicy i ich urzeczywistnienie. Nie pozostawiałem nigdy żadnych wątpliwości, że rewizja traktatu wersalskiego musi być przeprowadzona. Twierdziłem to otwarcie i szczerze i nigdy nie powodowałem się względami taktycznymi. Nie pozostawiałem też żadnych wątpliwości co do tego, iż ten pogląd jest dla mnie święcie obowiązującym. Z tego też powodu dla całego szeregu prawdopodobnie spornych obszarów znalazłem ostateczne rozwiązania, o których powiadomiłem nie tylko zagranicę, lecz i własny kraj i zapewniłem ich poszanowanie. To moje stanowisko nie jest poddane rewizji ani też nie będzie poddane rewizji. Uważałem zawsze — twierdzi Hitler — że należy doprowadzić do spokoju w Europie przez usunięcie wiecznie otwartej sprawy rewizji granic, które były bakcylem trwałego niebezpieczeństwa lub też napreżenia. Jeśli dziś to naprężenie nastąpiło, to Niemcy nie są za to odpowiedzialne(?), lecz odpowiedzialność ta spada na między narodowe elementy(?).

GWARANCJA HITLERA

Całemu szeregowi krajów mówi dalej Hitler, udzieliłem wyczerpujących oświadczeń. Żaden z tych krajów nie może uskarżać się, by kiedykolwiek ze strony Niemiec wystosowany był do nich nawet pozór żądania (?), który mógłby stać w sprzeczności z tymi oświadczeniami (?). Żaden z północnych mężów stanu na przykład nie może przypuszczać, że ze strony Rządu Rzeszy lub też ze strony niemieckiej opinii oficjalnej mógł być wyrażony pogląd, że suwerenność lub integralność tych państw mogła być zagrożona (?). Byłem też szczęśliwy, że szereg państw europejskich oświadczenia Rządu Rzeszy przyjęły i ze swej strony wypowiedziały swe pragnienie pogłębienia bezwzględnej neutralności. Dotyczy to Holandii, Belgii, Szwajcarii, Danii i t. d. O Francji już wspomniałem.

Nie potrzebuję wymieniać Italii, z którą łączy nas najściślejsza i najgłębsza przyjaźń, albo Węgier i Jugosławii, z którymi mamy to szczęście, jako sąsiedzi być serdecznie zaprzyjaźnieni.

W przeciwieństwie do tego od pierwszej chwili mojej politycznej działalności nie pozostawiałem żadnej wątpliwości, że są i inne okoliczności, będące tak jaskrawym naruszeniem prawa samostanowienia naszego narodu, że nie moglibyśmy nigdy zgodzić się na nie. Nie ma żadnego ustępu w żadnej z moich mów, w którym bym zajął inne stanowisko, niż wyżej wymienione wobec powyższych państw.

OKUPACJA AUSTRII

Następnie kanclerz wspomina o przyłączeniu Austrii do Rzeszy przez co usunięte zostało — jego zdaniem — jedno z najbardziej krzywdzących Niemcy postanowień traktatu wersalskiego i przywrócone zostało prawo samostanowienia siedmiu i pół miliona Niemców.

Hitler wypowiedział układ morski z Anglią

Punktem centralnym mowy była sprawa stosunków niemiecko - angielskich oraz polsko - niemieckich. Mówiąc o stosunku Rzeszy do Anglii kanclerz Hitler oświadczył, że angielsko - niemiecki układ morski opierał się na zasadzie, że pomiędzy Wielką Brytanią a Niemcami nie dojdzie więcej nigdy do wojny i że wszystkie sprawy sporne dadzą się rozstrzygnąć w drodze pokojowej. Kanclerz żywi to przekonanie do dnia dzisiejszego. Hitler nie stawiał nigdy wobec Wielkiej Brytanii żadnych żądań za wyjątkiem.... zwrotu dawnych kolonii niemieckich, nie przedstawiających dla Anglii większego znaczenia (?) a mających dla Niemiec żywotną wartość. Kanclerz nie sądził nigdy, aby to żądanie mogło się stać przyczyną konfliktu.

Nastawienie Londynu świadczy, że ten punkt widzenia nie jest podzielany przez Anglię. W opinii angielskiej istnieje przekonanie, że na wypadek jakiegokolwiek konfliktu któryby kiedykolwiek powstał, Anglia znajdzie się zawsze po stronie przeciwnej, niż Niemcy, a zatem innymi słowami —

WOJNA Z NIEMCAMI UCHODZI W ANGLJI ZA RZECZ OCZYWISTĄ.

Świadczą o tym zarówno publicystyczne, jak i oficjalne wystąpienia angielskie, będące wyrazem polityki okrążenia Niemiec.

TYM SAMYM PRZESTAŁA ISTNIEĆ PODSTAWA DLA UKŁADU MORSKIEGO

i kanclerz Hitler uważał za stosowne poinformować o tym Rząd brytyjski. Fakt wypowiedzenia układu morskiego został dokonany nie ze względów materialnych — albowiem kanclerz nie przypuszcza, iżby miało dojść pomimo wszystko do wyścigu zbrojeń pomiędzy Anglią i Rzeszą, lecz jest poprostu aktem szacunku wobec samego siebie (?).

Odrzucenie propozycji Roosevelta

W sprawie apelu prezydenta Roosevelta kanclerz Hitler odrzucił projekt konferencji międzynarodowej. „Niemcy nigdy nie wezmą udziału w konferencji międzynarodowej, gdzie stają jakby przed sądem". Dodał jednak — że gotów jest indywidualnie udzielić gwarancji każdemu z państw, wymienionych przez prezydenta Roosevelta, jeżeli tylko państwa te zwrócą się o gwarancję wprost do Rzeszy i pod warunkiem wzajemności tych gwarancji, na okres, jaki każde z tych państw zażąda.

Jakie były żądania „Trzeciej" Rzeszy wobec Polski

Hitler domagał się Gdańska

i eksterytorialnej autostrady przez Pomorze

Dłuższy ustęp Hitler poświęcił stosunkom polsko-niemieckim.

Problem korytarza — oświadczył Hitler — był dla Niemiec jednym z najboleśniejszych. Pomimo to kanclerz uznawał konieczność dostępu do morza dla Polski. Z chwilą wygaśnięcia problemu Ligi Narodów okazała się konieczność rozważenia całego problemu na nowo, nie ulega bowiem wątpliwości, że Gdańsk jest miastem niemieckim, które pragnie wrócić do Rzeszy.

Kanclerz oświadczył, że przedłożył Rządowi polskiemu swoje propozycje, w których zawarte było:

a) POWRÓT GDAŃSKA JAKO WOLNEGO MIASTA DO RZESZY,

b) WYBUDOWANIE PRZEZ KORYTARZ AUTOSTRADY, OPARTEJ NA ZASADZIE EKSTERYTORIALNOŚCI W STOSUNKU ZARÓWNO DO POLSKI, JAK I DO NIEMIEC.

Wzamian kanclerz Hitler był gotów.

1) uznać wszystkie gospodarcze prawa Polski w Gdańsku,

2) utworzyć w Gdańsku port wolnocłowy dla Polski w rozmiarach dogodnych i żądanych przez Polskę z uwzględnieniem wszystkich ułatwień przewozowych,

3) z chwilą rozstrzygnięcia tych problemów, kwestia granicy pomiędzy Polską a Niemcami byłaby ustalona definitywnie,

4) Rzesza była gotowa zawrzeć z Polską 25-letni pakt nie agresji,

5) niepodległość Słowacji zostałaby zagwarantowana przez Rzeszę, Polskę i Węgry.

Te propozycje kanclerza RZĄD POLSKI ODRZUCIŁ.

Rząd polski wykazał jedynie skłonność dyskutowania nad kwestią zastąpienia komisarza Ligi Narodów, oraz nad kwestią pewnych ułatwień tranzytowych i przejściwych przez korytarz. To „niezrozumiałe stanowisko" Rządu polskiego zostało przyjęte przez kanclerza Hitlera ze zdziwieniem. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą dla każdego, że Gdańsk nigdy polskim miastem nie będzie.

Wobec polsko angielskiego układu gwarancyjnego kanclerz Hitler stwierdził, że zawarty pomiędzy nim a Marszałkiem Piłsudskim w roku 1934 układ o nieagresji

ZOSTAŁ PRZEZ POLSKĘ JEDNOSTRONNIE NARUSZONY I DLATEGO UKŁAD TEN KANCLERZ HITLER UWAŻA ZA JUŻ NIEISTNIEJĄCY.

Jeżeli natomiast Polska przywiązuje wagę do nowego uregulowania stosunków pomiędzy Rzeszą a Polską, to Niemcy są do takiego uregulowania gotowe, jednakże musi się to stać na nowych podstawach oraz w formie wiążących zobowiązań, które by były takie same dla Polski i dla Niemiec. Niemcy — oświadczył kanclerz — są gotowe do podjęcia i do wypełnienia takich zobowiązań.

Obrazek z Trzeciej Rzeszy

Do sklepu spożywczego w Monachium wchodzi mieszczka z koszyczkiem.

— Proszę mi dać ćwiartkę masła...

— Nie ma.

— No, to proszę o jajko..

— Nie ma!

— To może otrzymam ćwierć kilo kawy...

Kupiec zirytowany:

— Proszę panią, czy pani przyszła, aby coś kupić, czy też aby politykować?...

Lot z Moskwy do Ameryki

przez obszary podbiegunowe

Wczoraj o świcie wystartował z Moskwy wielki samolot komunikacyjny, który będzie usiłował dokonać lotu bez zatrzymywania się z Moskwy do Stanów Zjednoczonych ponad Islandią i Grenlandią.

Nie chcą wracać

do Włoch faszystowskich

Komisja repatriacyjna min. Ciano, która zajęła się ściąganiem Włochów z Francji do Italii, poniosła zupełne fiasko. Z Korsyki wróciło zaledwie 8 proc. mieszkających tam Włochów. Z Francji — na 800.000 przebywających tam Włochów, wyraziło zdecydowaną niechęć do powrotu 90 procent, a z tej liczby więcej, niż 50.000 zadeklarowało gotowość wstąpienia do szeregów armii.. francuskiej w razie wojny. Dokładne cyfry podają władze francuskie. Włosi zastrzegli sobie tylko, że chcą walczyć na froncie niemieckim.

Gdańsk

[illegible] widzenia prawa międzynarodowego Gdańsk znajdował się dotychczas niejako pod „protektoratem" Ligi Narodów. Liga Narodow wycofuje się stopniowo z wykonywania swoich uprawnień na terenie „Wolnego" Miasta Gdańska. W tych warunkach sytuacja Gdańska w sensie prawa międzynarodowego staje się czymś najzupełniej nieokreślonym.

„Trzecia Rzesza" wznowiła ostatnio pojęcie „protektoratu" w życiu międzynarodowym. „Protektorat" jej objął Czechy i Morawy, „opieka" ogarnęła Słowację.

„Wolne" Miasto Gdańsk znajduje się w tym położeniu, że obecni jego władcy, „protegowani" przez Berlin, uniemożliwiają ludności gdańskiej wyrażenie swobodnej swojej woli.

Czy w tej sytuacji nie byłoby wyjściem najrozsądniejszym i dla Polski i dla Europy, gdyby protektorat rzeczywisty nad Gdańskiem przeszedł do rąk Rzeczypospolitej Polskiej, gdyby dotychczasowe uprawnienia Ligi Narodów stały się uprawnieniami P[illegible]wa Polskiego?

Byłoby to rozumnym — powtarzamy — i usprawiedliwionym historycznie rozwiązaniem problemu gdańskiego.

S. K.

Chamberlain uzasadnia konieczność

powszechnej służby wojskowej w Anglii

Deb.ata w Izbie Gmin

Angielska Izba Gmin przystąpiła we czwartek do debaty nad deklaracją Rządu w sprawie zaprowadzenia przymusowej służby wojskowej. Debata — jak wiadomo — wywołana została wskutek sprzeciwu zgłoszonego przez Labouru Party przeciw przymusowi służby wojskowej Chamberlain przystąpił do umotywowania konieczności tych zarządzeń wojskowych. Przemówienie jego było obszerniejszą i bardziej umotywowaną rekapitulacją deklaracji rządowej.

Premier zaznaczył, że było istotnym, aby stanowisko Rządu oznajmione zostało jeszcze w bieżącym tygodniu gdyż — o ile by zostało opóźnione do przyszłego tygodnia, wszelka decyzja pojęta byłaby jako związana z piątkowym przemówieniem kanclerza Rzeszy. Rząd brytyjski nie posiada żadnych informacyj co do treści tego przemówienia i dlatego też decyzje brytyjskie są zupełnie od niego niezależne, co do podkreślić należy wobec całego świata.

Mówiąc dalej o zobowiązaniach, wynikających z porozumienia angielsko - polskiego [illegible] o gwarancjach dla Grecji i Rumunii, premier stwierdził, że [illegible] fakty zobowiązania brytyjskie zostały znacznie powiększone. Celem tych gwarancyj było przede wszystkim zapobieżenie wojnie, ale jeśli mają one być skuteczne, to muszą nie tylko w krajach, którym udzielono tej gwarancji, ale również w całej Europie wzbudzić zaufanie, że W. Brytania zdecydowana jest całkowicie je wypełnić. Nie należy pomniejszać doniosłości faktu, że W. Brytania odstąpiła od tradycji, której dotąd tak pieczołowicie przestrzegała. Każdy kto czytał prasę tego dnia i zamieszczone w niej wyciągi i prasy zagranicznej, zdał sobie sprawę z wrażenia, jakie wywarła wśród naszych przyjaciół w Europie deklaracja rządowa. Świadomość, że w określonym terminie oznaczona ilość ludzi ulegnie przeszkoleniu, posiada pierwszorzędne znaczenie dla planów operacyj wojskowych. Premier nie wątpi, że energiczna kampania rekrutacji do wojsk terytorialnych, dałaby żądaną ilość ludzi, ale rekrutacja ta jest utrudniana świadomością niesprawiedliwej sytuacji, w jakiej znajdzie się człowiek poświęcający swoje interesy jako ochotnik w porównaniu z innym, który tego nie czyni.

Rząd doszedł do przekonania, że zarządzenia te są niezbędne dla bezpieczeństwa kraju oraz dla zapewnienia powodzenia polityki, jaką prowadzi za zgodą, a nawet przy czynnej zachęcie opozycji. Z zarządzeniami tymi złączone są propozycje mające na celu uwzględnienie poglądów opozycji podzielanych zresztą i przez rząd, a mianowicie, że jeśli wymaga się od jednych przymusowej służby wojskowej, to równocześnie nie można pozwalać drugim, którzy nie ponoszą tych obowiązków, by się wzbogacali kosztem konieczności narodowych. Wszyscy muszą przyznać, że gdy bezpieczeństwo i życie ludności są zagrożone, to bogactwo i zasoby jednostek muszą być uważane jako przeznaczone dla wspólnego do[illegible] w razie konieczności będzie można z nich korzystać. Dlatego też pragnę stwierdzić, że zdaniem rządu, jeśliby kiedykolwiek wojna wybuchła, podatki od nadmiernych zysków, które są i tak już bardzo wysokie, zostaną znacznie podwyższone.

Na zakończenie premier zwracając się z apelem do opozycji, oświadczył: Wszyscy zdajemy sobie sprawę, co dla posłów opozycji znaczy słowo „przymus", gdyż uważają oni, że gdy raz przymusowa służba zostanie prowadzona, trudno ją będzie znieść i że może ona zostać rozszerzona na wszystkie dziedziny życia narodowego. Dlatego też Rząd będąc w trudnych i niebezpiecznych czasach zmuszony do podjęcia tego rodzaju zarządzeń, usilnie stara się uwzględnić te obawy i zastrzeżenia, obecny projekt nie ma na celu zastąpienia systemu ochotniczego systemem przymusowym, ma on bowiem charakter ograniczony i przeznaczony jest jedynie do zaspokojenia bezpośrednich i tymczasowych potrzeb. Projekt ten przewiduje również, że rekruci nie zostaną wysłani z kraju. Chyba że wybuchłaby wojna i wówczas byliby tak samo traktowani jak wszyscy inni żołnierze. Nikt nie kwestionuje patriotyzmu posłów opozycji, nikt nie wątpi, że jeślibyśmy znaleźli się w obliczu wojny, to wszystkie różnice, jakie dzielą nas w sprawach polityki wewnętrznej zostaną odłożone na bok i wszyscy staniemy ramię przy ramieniu by bronić zasad i tej wolności, które są tak drogie dla nas wszystkich.

W. Brytania nigdy nie była tak zjednoczona w swej aprobacie stanowiska, jakie zajmuje Rząd, przeciwstawiając się agresji. Przekonany jestem, że nie ma takiego kroku, którego W. Brytania nie była gotowa podjąć, jeśliby uważała go za niezbędny dla zapewnienia powodzenia tej polityki — zakończył premier Chamberlain, przy wielkiej owacji Izby.

„OD TRZECH LAT W. BRYTANIA PRZEGRYWA"

Z przemówień popierających propozycje rządowe wyróżniło się przemówienie Winstona Churchilla.

„Zgadzam się całkowicie z premierem gdy kwestionuje on czy żyjemy w okresie pokoju — oświadczył Churchill — w istocie rzeczy to co się dzieje wokół od blisko trzech lat jest niczym innym jak stanem wojny, w której, jak dotąd W. Brytania przegrywa".

W rezultacie debaty Izba Gmin odrzuciła poprawkę Labour Party w sprawie obowiązkowej służby wojskowej 380 przeciwko 143 głosom, wniosek zaś rządowy przyjęła 376 głosami przeciwko 145.

Zamachy terorystyczne w Gdańsku

W dniu 26 b. m. o godz. 20.45 do lokalu zajmowanego przez polskich inspektorów celnych w miejscowości Kalthof na granicy Gdańska i Prus Wschodnich wrzucono petardę, która eksplodując, powybijała wszystkie okna.

Tegoż dnia o godz. 21.30 wrzucono drugą petardę do mieszkania funkcjonariusza kolejowego narodowości polskiej Plata.

W związku z tymi wypadkami we czwartek w południe przybył do Komisariatu Generalnego przedstawiciel Senatu gdańskiego, wyrażając ubolewanie władz Wolnego Miasta i zaznaczając, że Senat zarządził przeprowadzenie energicznego śledztwa w tej sprawie.

„Przeszłość pełna chwały"

Francuski generał o armii polskiej

Dziennik paryski „Le Jour" zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł generała rezerwy Duchene o armii polskiej, zatytułowany: „Przeszłość pełna chwały kształtuje duszę armii polskiej. Sztab generalny warszawski wyszkolił dwa miliony ludzi".

Gen. Duchene podaje cyfry dotyczące armii polskiej, podkreślając że pobór przymusowy wykorzystywał tylko 60 proc. materiału rekrutacyjnego, wybierając czynniki najbardziej wartościowe pod względem wojskowym. Armia polska składa się zatem — pisze gen. Duchene — z żołnierzy, którzy w większości są pochodzenia wiejskiego o wielkiej wartości zarówno moralnej, jak i fizycznej. Dwa miliony żołnierzy, z których składałaby się armia zmobilizowana, stanowią armię pierwszorzędnej wartości żołnierzy. Oficerowie dowodzący tymi oddziałami są wykształceni, wyćwiczeni i pełni zapału, doprowadzając do najwyższego stopnia poczucie obowiązku wojskowego. Sztaby wojskowe złożone są z doskonale wyszkolonych oficerów.

We wnioskach końcowych swego artykułu gen. Duchene oświadcza, że armia polska jest armią doskonałą zarówno ze względu na niezwykłe walory swych dowódców, jak ze względu na wartość bojową swych żołnierzy. Uzbrojona jest znakomicie i zdolna do stawienia czoła każdemu przeciwnikowi.

Ograniczenia handlowe wobec Japonii

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu St. Zjednoczonych Pittman złożył rezolucję, uprawniającą prezydenta Stanów Zjednoczonych do wprowadzenia ograniczeń handlowych w stosunku od Japonii, zgodnie z opinią wyrażoną przez Kongres przed 10 dniami.

Reforma administracji w Ameryce

Na podstawie pełnomocnictw, udzielonych prezydentowi Rooseveltowi na mocy ustawy o reorganizacji administracji z dnia 3-go kwietnia r. b., prezydent Roosevelt wystosował do Kongresu pismo, w którym naszkicował projekt reform, zmierzających do usprawnienia administracji w sensie jej zespolenia, przyspieszenia tempa pracy i zwiększenia jej wydajności. W myśl planu prezydenta, biuro budżetowe zostanie oddane pod osobiste kierownictwa prezydenta. Poza tym liczne urzędy, powstałe w okresie kryzysu od r. 1933, mające za zadanie bezpośrednią i natychmiastową pomoc ludności i bezrobotnym, zostaną zgrupowane w trzech urzędach administracyjnych, odpowiadających ministerstwom. Będą to federalne urzędy bezpieczeństwa, prac federalnych i pożyczek federalnych. Jak przypuszczają, plan prezydenta spotka się z ostrym sprzeciwem w łonie Kongresu, gdyż projektowane zmiany pociągną za sobą zniesienie szeregu wybitnych stanowisk, będących obecnie w rękach wpływowych osobistości z szeregów partii demokratycznej.

Desant na spadochronach

ujrzy Warszawa na pokazie lotniczym

Zapowiedziany na niedzielę dn. 30 kwietnia wielki pokaz lotnictwa wojskowego, zorganizowany przez L. O. P. P. przy współudziale dowództwa lotnictwa i dowództwa O. P. L. M. S. Wojsk. rozpocznie się punktualnie o godz. 16-ej. Bogaty program pokazu przewiduje:

1. Defiladę samolotów nad miastem.
2. Pokaz na polu Mokotowskim bombardowania miasta i obrony przeciwlotniczej miasta przez myśliwców i artylerię przeciwlotniczą.
3. Pokaz zespołowej akrobacji powietrznej.
4. Pokaz desantu spadochroniarzy L. O. P. P.

W czasie tego pokazu publiczność będzie mogła obejrzeć ustawioną na polu Mokotowskim baterię artylerii przeciwlotniczej.

Wstęp na pokazy bezpłatny. Teren pokazu, który ze względów bezpieczeństwa musi być wolny, obstawiony będzie kordonem strzelców oraz policji.

Dostęp dla publiczności od strony Al. Niepodległości i Al. Żwirki i Wigury.

Optymizm we Francji

Zmiejszenie znaczenia mowy Hitlera

W kołach politycznych Francji sytuacja międzynarodowa oceniana była w godzinach wieczornych we czwartek z dość dużym optymizmem. Informacje z Białogrodu o stanowisku Rządu jugosłowiańskiego oraz o porozumieniu osiągniętym między Rządem a Chorwatami, informacje z Rumunii o stanowisku zajętym przez Rząd rumuński wobec kwestionariusza niemieckiego, oraz wiadomości o podróży komisarza Potiemkina do Ankary i Sofii, oceniane były pozytywnie.

Nad wszystkimi zagadnieniami dominowało jednak wrażenie, wywołane przez wprowadzenie służby wojskowej w Anglii. Na tle tego wydarzenia oczekiwana do niedawna jeszcze z dużym napięciem piątkowa mowa kanclerza Hitlera straciła bardzo dużo na znaczeniu. O ile początkowo traktowano niemal powszechnie w kołach prasowych Paryża tę mowę jako punkt bardzo ważny w sytuacji międzynarodowej, o tyle obecnie uważa się, że mowa ta może wprowadzić nowe momenty dyplomatyczne i odprężyć w pewnej mierze albo zaognić sytuację międzynarodową, lecz że nie będzie ona miała już znaczenia czynnika decydującego w rozwoju tej sytuacji.

Będzie Rząd

i nie będzie dewaluacji franka w Belgii

Belgijskie koła polityczne i finansowe przyjęły z zadowoleniem zwycięstwo odniesione przez gabinet prem. Pierlota w parlamencie. Uzyskana większość zapewniać ma bowiem stałość rządu. Uchwalenie przez Izbę specjalnych pełnomocnictw do końca r. b. pozwoli na całkowite zrealizowanie planów politycznych rządu. Silne wrażenie zrobiło też oświadczenie ministra finansów, wykluczające kategorycznie wszelką myśl o dewaluacji franka belgijskiego.

Truły mężów

by dostać premię ubezpieczeniową

Jak stwierdziło dochodzenie policyjne i sądowe, w ciągu ostatnich 10 lat w czterech stanach na wybrzeżu Atlantyku ofiarą bandy trucicieli padło przeszło 70 osób. Banda, której zbrodnicza działalność trwała tak długo, otrzymywała wypłaty z polis asekuracyjnych swych ofiar. Aresztowano 17 osób. Większość oskarżonych stanowią kobiety, które są oskarżone o otrucie swych mężów.

Prywatnie...

Czwartkowy pobyt w Berlinie ministra spraw zagranicznych Jugosławii Markowicza miał charakter prywatny.

Trzecia Rzesza zrywa stosunki

z Argentyną?

Trwające od dłuższego czasu naprężenie stosunków między Argentyną i Rzeszą staje się coraz bardziej ostre. Naprężenie to powstało na tle zachowania się mniejszości niemieckiej w Argentynie, co spowodowało zarówno szereg aresztowań wśród przewódców narodowych „socjalistów" w Argentynie, jak i rozwiązanie ich organizacji.

Jak słychać, napięcie przybrało takie rozmiary, że rząd Rzeszy stoi w przededniu odwołania swego ambasadora w Buenos Aires, co spowodowałoby automatyczne opuszczenie placówki przez ambasadora Argentyny. Przypomnieć należy, że ambasador Argentyny jest ostatnim z 3-ch ambasadorów amerykańskich (Argentyna, Brazylia, Chile), pozostałym jeszcze na swej placówce. Odwołanie tamtych dwuch ambasadorów nastąpiło przed kilku miesiącami na tle podobnych konfliktów.

Flota niemiecka

na Morzu Sródziemnym

Pancernik niemiecki „Admiral Graf Spee", jeden kontrtorpedowiec, 6 łodzi podwodnych i jeden okręt warsztatowy dywizjonu podwodnego stanęły na kotwicy w Ceucie.

„Admiral Graf Spee" jest siostrzanym okrętem „Deutschland", który wraz z dwoma kontrtorpedowcami przybył do Malagi.

Manifestacje w Pradze

W Pradze odbyły się przed pomnikiem Wilsona naprzeciwko głównego dworca im. Wilsona manifestacje ku czci prezydenta Stanów Zjednoczonych. Tłumy publiczności gromadziły się przed pomnikiem, składając na małym placyku koło pomnika wieńce i kwiaty. Policja rozpędziła tłumy i otoczyła pomnik kordonem. Wobec spodziewanych manifestacyj w następnych dniach władze wydały szereg ostrych zarządzeń.

Armaty-inwestycją miejską

Zarząd miejski w Hadze postanowił zakupić z własnych funduszów trzy baterie dział przeciwlotniczych dla obrony ważniejszych gmachów miejskich, a m. in. gmachu zarządu poczt., telegrafu i telefonów. W kosztach, wynoszących 110 tysięcy guldenów, zarząd poczt ma partycypować kwotą 110 tysięcy guldenów. Zarząd poczt ma partycypować kwotą 18 tysięcy guldenów.

Dalsza ucieczka złota

Miliard dolarów w złocie ulokowała już Europa w Ameryce

Donoszą z Londynu, że złoto nadal ucieka do Stanów Zjednoczonych. W ciągu ub. tygodnia statki idące do Nowego Jorku, zabrały ze sobą złota wartości 12,6 miln. funtów, ponadto około 3 miln. funtów złota wywieziono do Kanady.

Ogólną ilość złota, jaka została wysłana z Anglii do Stanów Zjedn. w roku bież. obliczają na około 185 miln. funtów, z czego ok. 112 miln. funtów odpłynęło w ciągu 5 tygodni od chwili zajęcia Czechosłowacji przez Niemcy.

Znaczne transporty złota do Ameryki stoją w związku z dążeniem osób prywatnych i instytucyj finansowych w Anglii do zamiany zapasów złota na dolary. Również banki państwowe różnych krajów przeniosły zapasy swego złota, przechowywanego przed tym w Londynie do Nowego Jorku, uważając, że w wypadku wojny zapasy te będą w Stan. Zjedn. bardziej bezpieczne i płynne.

Zapasy złota w Stanach Zjednoczonych, przechowywane na rachunek państw obcych, dochodzą obecnie do około 1 miliarda dolarów. W związku z tym sfery finansowe USA zaczynają wyrażać obawy, że stan taki zawiera w sobie niebezpieczeństwo nieprzewidzianych zaburzeń walutowych. Z drugiej strony w Anglii mówi się obecnie coraz głośniej o konieczności wprowadzenia utrudnień na transfer kapitałów. Należy się spodziewać, że o ile ruch kapitałów z Europy do Stanów Zjednoczonych nie zostanie zahamowany, to może spowodować nieprzewidziane zaburzenia na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Wybuch w kopalni

W kopalni węgla Yubari na wyspie Hokkeido (Japonia) wydarzyła się katastrofa, spowodowana wybuchem gazów. Z ogólnej liczby 300 górników, zatrudnionych w kopalni — 80 utraciło życie.

Ręce opadają!...

Przecie nawet gniewać się trudno!... Możnaby się śmiać, gdyby nie to, że zdarzenie, o którym piszę, zahacza o **sprawy bardzo poważne.**

Otrzymałem właśnie olbrzymi plakat przedwyborczy, wydany w **Skarżysku-Kamiennej.** Mają tam się odbyć wybory do Rady Miejskiej. Powstało tedy — z inicjatywy „Ozonu" —

„Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze"

i wydało „płomienną" odezwę.

Zacni ludzie wysunęli mnóstwo „postulatów" (sporządzenie planów zabudowy miasta, budowa wodociągów i kanalizacji, uzyskanie dla Zarządu Miejskiego własnej siedziby, **spowodowanie płacenia przez Fabrykę Amunicji świadczeń na rzecz Miasta** i t. d., i t. p.), po czym **komunikują:**

„Do Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego przystąpiły następujące zakłady, instytucje, organizacje i ugrupowania".

Następują podpisy.

***

Czytam uważnie listę podpisów:

Obóz Zjednoczenia Narodowego. W porządku. Jego prawo.

Bank Ludowy. Skąd raptem Bank, jako instytucja, zajmuje się wyborami?

Fabryka Amunicji. Tu już nic nie rozumiem. Jakto? Fabryka Amunicji w plakacie wyborczym żąda od siebie samej, żeby „płaciła świadczenia na rzecz Miasta"?

Komunalna Kasa Oszczędności. Dosłownie!

L. O. P. P.

Liga Morska i Kolonialna.

Polski Czerwony Krzyż.

Rodzina Policyjna. Głos ma p. gen. Kordian - Zamorski.

Szkoły średnie.

Szkoły powszechne.

Uczniowie i uczenice szkół powszechnych i szkół średnich, **podpisujący odezwy przedwyborcze,** — to pięknie mi się udało w dziejach kampanij wyborczych. Dalibóg, — prawdziwy „demokratyzm"!

Ubezpieczalnia Społeczna, ściągająca składki od **wszystkich ubezpieczonych.**

I wreszcie, jako szczytowy punkt piramidy podpisów

Urząd Pocztowy

i...

Zarząd Miejski m. Skarżysko-Kamienna...

***

Daję słowo! **niestety** nie żartuję. Plakat leży na moim biurku. Czy można się gniewać? Trudno. Bo człowiek zaczyna się śmiać mimowoli. Czy można **tylko śmiać się?** Też nie. Bo chodzi o **sprawy poważne.**

Pozostaje zaapelować do p.p. ministrów, jako że tym razem liczni p.p. ministrowie zostali „zaangażowani". I Urząd Pocztowy, i Ubezpieczalnia Społeczna, i Szkoły Powszechne, i Fabryka Amunicji, i Komunalna Kasa Oszczędności... Jeżeli tak dalej pójdzie, będziemy mieli w jakimś mieście przy najbliższych wyborach parlamentarnych ścieranie się trzech, naprzykład, list „politycznych":

1) **listy Urzędu Pocztowego,**

2) **listy Ubezpieczalni Społecznej,**

3) i listy uczniów I oddziału szkoły powszechnej imienia Adama Mickiewicza, — dajmy na to.

***

Żart na stronę. Trzeba skończyć **w porę** z wybrykami, kóre wywracają do góry nogami cały porządek w Państwie i wszelkie pojęcia o instytucjach użyteczności publicznej oraz o ich zadaniach. **Urząd Pocztowy** w Skarżysku-Kamiennej powinien otrzymać przynajmniej dyscyplinarkę.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Dźwignijmy zbiorowym wysiłkiem

Oświatę Robotniczą T.U.R.

OSWIATĘ ROBOTNICZĄ buduje polski robotnik głównie **WŁASNYM WYSIŁKIEM.**

KULTURĘ PROLETARIACKĄ tworzy w **CIĘŻKICH** (jakże niesprzyjających) **WARUNKACH** tak zewnętrznych jak i wewnętrznych!

A jednak mimo to po 17 latach pracy chlubny jest dorobek

TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

TUR., powołany z inicjatywy Ignacego Daszyńskiego i oparty o bogate doświadczenie Ksawerego Praussa, Andrzeja Struga, Stanisława Posnera, Stefana Kopcińskiego, zdobył prawo obywatelstwa wśród najszerszych rzesz pracowniczych.

SIEC 220 ODDZIAŁÓW — ze stu kilkudziesięciu bibliotekami, z kilkudziesięciu chórami i orkiestrami robotniczymi, z zespołami scenicznymi — skupia się w świetlicach, w których ... praca oświatowa i nowa ... kuwa się, owiana bohaterską tradycją walk niepodległościowych — wpatrzona w ideały Polski Ludowej, Socjalizmu i Nowej Proletariackiej Kultury!

Młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni, oświatowcy i zawodowcy, harcerze i spółdzielcy — wszyscy wspólnie i solidarnie znajdują ... miejsce:

PRZY KSIĄŻCE CZY NA PRELEKCJI, PRZY NAUCE I W ROZRYWCE, W SZKOŁACH LETNICH I ZIMOWYCH, NA OBOZACH I NA WYCIECZKACH.

TUR. kształci, ale i **WYCHOWUJE.**

Uczy, ale i daje godziwą rozrywkę: podnosi ducha ku szczytnym ideałom ludzkości! **TUR.** pielęgnuje i wpaja ideały wyzwolenia człowieka z ustroju wyzysku, wyzwolenia z zależności i panowania człowieka nad człowiekiem.

Uczy o **OBOWIĄZKACH** narówni z **PRAWAMI.**

W czasach zakuwania myśli wolnej i poniewierania sumieniem i godnością ludzką — **TUR.** wbrew wstecznym prądom dzierży wysoko sztandar humanizmu i **WOLNOSCI.**

W tym duchu instruujemy z centrali nasze placówki i wpajamy zasadę, że jedynie na własnych siłach i własnych wysiłkach polegać może lud polski w swej pracy ku wyzwoleniu.

Oddziaływamy **ŻYWYM SŁOWEM** —

260 centralnych odczytów z przeszło 100 tys. słuchaczy w ostatnim roku;

PRZEZ KURSY

4 centralne szkoły w Warszawie — 1 w Zakopanem i kilkadziesiąt na prowincji;

PRZEZ WYDAWNICTWA

10 różnych książek w ciągu roku.

Pomagamy w zorganizowaniu **WCZASÓW ROBOTNICZYCH** (wycieczki masowe w góry, nad morze i t. d.).

Uświetniamy uroczystości proletariackie **PIĘKNEM SŁOWA** (recytacje, deklamacje, orkiestry i t. d.). Rozpisaliśmy drugi konkurs dla zasilenia scen robotniczych nowymi utworami.

Budżet nasz sięgający niespełna 100 tys. zł. rocznie opiera się na groszowych opłatach członkowskich, a głównie na ofiarności klasy pracującej.

Zbiórka pierwszo majowa jest tej ofiarności wyrazem — a co więcej **DOWODEM POPARCIA WŁASNEJ, ROBOTNICZEJ INSTYTUCJI OŚWIATOWEJ.**

I w bieżącym roku, podobnie jak za lat ubiegłych w dniu 1 maja odbywać się będzie zbiórka publiczna w całym kraju na ulicach miast, miasteczek i osad fabrycznych **PRZEZ CAŁY DZIEŃ.**

Zbiórka będzie powszechna, a zakaz pochodów pierwszomajowych raczej **WINIEN WPŁYNĄĆ NA ZWIĘKSZENIE WYNIKÓW TEJ ZBIÓRKI.**

Zarząd Główny **TUR.** liczy, jak zawsze na Waszą energiczną pomoc, **TOWARZYSZE I OBYWATELE!**

Na przekór utrudnieniom Święt Pracy w Polsce, robotnik, chłop i pracownik umysłowy, zahartowany w tradycjach walki i wychowany w solidarności uzna za swój obowiązek drogą szlachetnej rywalizacji przewyższyć dotychczasowe wyniki zbiórki.

Składajcie dary na rzecz:

OŚWIATY ROBOTNICZEJ TUR

Spełnijcie swój Pierwszomajowy obowiązek!

ZA ZARZĄD GŁÓWNY TUR.

(—) Kazimierz Czapiński
Prezes.

(—) Stanisław Garlicki,
wice-prezes.

(—) Adam Próchnik,
wice-prezes.

((—) Alfred Krygier,
Skarbnik.

(—) Zygmunt Piotrowski,
Sekretarz Generalny.

Warszawa, 28 kwietnia 1939 r.

Przegląd prasy

CZY SIĘ CO ZMIENI?

Piątkowa prasa poranna — w dniu mowy Hitlera — zastanawia się nad **znaczeniem** tej mowy. Gdy te słowa dojdą do czytelnika, zapewne już będzie znał treść mowy. Nie mniej przeto zasługuje na uwagę opinia „Głosu Narodu", że treść mowy niczego **NIE ZMIENI.** Przypuśćmy nawet „że Hitler będzie mówił bardzo „pokojowo". **Czy mu kto uwierzy?**

> *Będziemy nieufni* nawet wtedy, gdy Hitler w 100% zaaprobuje propozycję Roosevelta. Ponieważ zaś to jest — naszym zdaniem — *prawie niemożliwe,* tym mniej zaufania wzbudzą jakieś jego własne projekty lub sugestie.
>
> Bardzo byśmy chcieli, byśmy się mylili. Sprawy jednak zaszły, zdaje się, już tak daleko, że powyższy pesymistyczny, a właściwie *realny* pogląd jest *jedynie słuszny.* Potwierdza go zresztą pośrednio krok rządu angielskiego, decyzja wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Pod tym względem panuje w Polsce duża jednomyślność. Zajmujemy stanowisko jeszcze bardziej kategoryczne, niż krakowski dziennik.

WOJSKOWE ZARZĄDZENIA ANGLII

Wojskowe zarządzenia Anglii, o których pisaliśmy wczoraj, wywołały wielkie wrażenie w całej Europie. A także wielką radość w państwach pokojowych, np. Francji. „Kurier Polski" podkreśla, że Chamberlain z naciskiem mówił o konieczności **dochowania obietnic,** wykonania gwarancyj:

> Na szczególne podkreślenie zasługuje argumentacja, której użył Chamberlain, motywując potrzebę powołania pod broń dwóch roczników: Anglia czyni to nie w celach agresywnych, ale w tej intencji, aby w razie czego *móc się wywiązać z zobowiązań,* zaciągniętych wobec państw, zagrożonych obcą agresją.
>
> Te motywy świadczą o *wadze, jaką W. Brytania przywiązuje do danego słowa.*

Stanowisko zupełnie słuszne.

ROK 1939 — ROKIEM 1917.

Krakowski „IKC" obszernie zajmuje się analogią (podobieństwem) obecnej chwili do wojny światowej. W którym „roku" obecnie się znajdujemy? W roku 1914 przed wojną? Bynajmniej! Przecie wojna już trwa. Raczej w r. 1917:

> Świat dziś wgłębia się w stare annały z okresu największego w dziejach konfliktu i stamtąd czerpie swe natchnienia i pouczenia. I dlatego przeżywamy dziś zjawiska nie z okresu tuż przed wojną, t. j. prad lipcem 1914, ale z okresu 1917-18.
>
> Służba wojskowa w Anglii, ministerium zaopatrzenia w Anglii, naczelne dowództwo armij koalicyjnych, orędzia Roseveltowskie, cały stan gospodarczy i finansowy w Niemczech—*to okres nie 1914, ale 1917.* I dlatego wszystkim nam się zdaje, że jesteśmy już w *zaawansowanym stadium wojny światowej.*

Zestawienie dobre. Ale dalej, przeprowadzając swą analogię — „IKC" przypuszcza, że skoro jesteśmy już w r. 1917—18, zbliża się chwila **zawieszenia broni...**

Zbytni optymizm. W analogiach nie trzeba wszystkiego brać dosłownie.

ARTYKUŁ P. SMOGORZEWSKIEGO

Artykuł p. Smogorzewskiego w „Gazecie Polskiej" utrzymany w tonie wybitnie antyhitlerowskim, zwrócił powszechną uwagę. **Znamienny** artykuł — jak na OZONową prasę. P. Sopicki w „Polonii" polemizuje z tym artykułem, — to znaczy z tą częścią, gdzie p. Smogorzewski próbuje **usprawiedliwiać** dotychczasową zagraniczną politykę Polski. Red. Sopicki powiada:

> „Dziś jest rzeczą widoczną, że Niemcy *zrywają pakt z r. 1934,* który miał trwać lat dziesięć. Nie jest to dziwne. Dziwne jest raczej to, że czynią to dopiero w szóstym, a nie trzecim lub czwartym roku trwania paktu. *W tym opóźnieniu wysunięcia antypolskich żądań tkwi jedyna korzyść*—trzeba to stwierdzić obiektywnie—naszej polityki z lat 1934-1938. Ale jest to korzyść *względna,* bo gdyby Niemcy wyciągnęły ręce po Gdańsk np. w roku 1937, to bylibyśmy wprawdzie przygotowani gorzej niż teraz, ale za to w armii niemieckiej *nie byłoby dywizyj austriackich i sudeckich, nie byłoby samolotów czeskich i armat Skody, nie byłoby wojsk niemieckich nad Wagiem i Popradem*
>
> Bilans obustronnych strat i zysków jest więc bardzo jasny".

POWRÓT HENDERSONA

Powrót angielskiego ambasadora Hendersona do Berlina zwrócił powszechną uwagę. Czy nie zachodzi **sprzeczność** pomiędzy tym powrotem a zbrojeniami Anglii? Otóż **nie!** — odpowiada paryski korespondent „Gazety Polskiej": właściwie powrót Hendersona miał **uspokoić** opinię angielską, zaniepokojoną trochę nowymi ustawami wojskowymi, — że Anglia bynajmniej nie planuje jakichś ryzykownych kroków:

> „Dano mi do zrozumienia, że Anglia przy pomocy odpowiedniego, nader spokojnego nastawienia Francji, starała się przeprowadzić tę wojskową reformę, nie *strasząc swego własnego społeczeństwa,* widmem natychmiastowych starć na kontynencie. *Stąd konieczność wskrzeszenia normalnych stosunków dyplomatycznych,* które nie oznaczają wcale jeszcze przejścia do porządku dziennego nad aneksją Czech i Moraw, ale oddalają z innej strony, perspektywę zbrojnych zderzeń na jutro lub pojutrze".

K. CZ.

Biuro P. K. O. w dn. 30.IV i 3.V

P. K. O zawiadamia, iż w niedzielę dnia 30 kwietnia br. w godz. od 10-tej do 17-ej oraz w dniu 3 maja br. w godz. od 10-tej do 19-tej kasy: Centrali PKO., Oddziałów oraz Banku PKO. będą przyjmowały zgłoszenia i wpłaty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Wznowienie odroczonej
sesji sejmowej

Sytuacja na arenie międzynarodowym, poza innymi zasadniczymi względami, sprawia, iż w społeczeństwie nie widać żadnego zainteresowania się tym, co zachodzi w Sejmie i Senacie.

Tymczasem upłynął 30-dniowy termin, na który p. Prezydent odroczył zwyczajną sesję parlamentu polskiego. Od czwartku obradują już komisje senackie (prawnicza i gospodarstwa społecznego), dnia zaś drugiego maja zaczną się obrady komisyj sejmowych.

Pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie dnia 5 maja.

W kołach sejmowych liczą się z tym, że sesja potrwa jeszcze koło miesiąca i że przed zamknięciem Rząd zgłosi ustawę o szerokich pełnomocnictwach.

Włoscy bonzowie u Mussoliniego
Niemcy opanowują Włochy

Pisaliśmy o niezadowoleniu, które we Włoszech wywołuje awanturnicza polityka państw „osi".

Dowiadujemy się po nadto, iż grupa wybitnych faszystów włoskich zwróciła się do Mussoliniego, ostrzegając go przed ekspansją niemiecką na półwyspie Apenińskim. Wśród tych wybitnych faszystów wymieniani są marszałek Balbo, gen. de Bono i były minister Grandi.

Ci najbliżsi współpracownicy Mussoliniego z zaniepokojeniem patrzą na niemieckich „speców", którzy mają nadzór nad całym włoskim przemysłem wojennym oraz mają dostęp do wszystkich tajników armii włoskiej.

Interwencja wymienionych faszystów u Mussoliniego zbiegła się w czasie z zażądaniem przez Hitlera udziału w przebudowie Albanii dokąd Niemcy nie uprzedziwszy Rządu włoskiego, zdążyli już wysłać misję wojskową.

To rządzenie się Niemców w obcym, choćby nawet zaprzyjaźnionym kraju, wywarło we Włoszech fatalne wrażenie.

Ofensywa chińska

Według wiadomości ze źródeł ofenzywa chińska we wschodnich prowincjach rozwija się pomyślnie. W rejonie Nankinu wojska chińskie osiągnęły szereg sukcesów. W chwili obecnej trzy kolumny wojsk marszałka Czang Kai Czeka znajdują się w marszu na Nankin. Również pod Kaifeng, w prowincji Honan osiągnięto znaczne sukcesy. Z Fuczau donoszą, że lotnicy japońscy w czasie bombardowania miasta zburżyli jeden niemieckich domów towarowych doszczętnie. Z olbrzymiego gmachu pozostały jedynie fundamenty. Jedna z bomb trafiła również w szpital amerykański.

***

Agencja Domei donosi: przedstawiciel ministerium wojny kategorycznie zaprzecza wiadomościom ze źródeł chińskich jakoby wojska chińskie wkroczyły 26-go kwietnia do Naun-Czangu. Władze japońskie zaprzeczają również wiadomościom o odebraniu przez Chińczyków Kaoanu. Komunikat przyznaje jednak, że Japończycy toczą ciężkie walki z wojskami Marsz. Czang-Kai-Szeka.

OD ADMINISTRACJI

Powiadamiamy wszystkich naszych kolporterów, że naklady „Głosu Kobiet", „Chłopskiej Prawdy" i „Młodzi Idą" zostały wyczerpane, wobec tego nie będziemy mogli załatwic zamówień nadsyłanych z opoznieniem.

Służbą przymusową w Anglii

Gdyby trzeba było przykładu dla tempa życia dzisiejszego i błyskawicznych zmian, jakie zachodzą niemal z dnia na dzień — to należałoby wskazać na wprowadzenie powszechnej, przymusowej służby wojskowej w Anglii. Jeszcze tak niedawno Chamberlain stanowczo zaprzeczał, by Anglia miała zaprowadzić służbę przymusową. Angielskie związki zawodowe, liczące 5 milionów członków, jeszcze przed kilku dniami energicznie zwalczały myśl o przymusowej służbie. Dziś cały naród angielski przyjmuje służbę przymusową, jako konieczność nieodzowną.

Opozycja Partii Pracy jest raczej obroną **zasady,** aniżeli zwalczaniem tej konieczności.

Na decyzję Rządu angielskiego łożyły się różne przyczyny. Wpływowi doradcy Chamberlaina, m.in. niewątpliwie Churchill, zwrócili mu uwagę, że aczkolwiek zaciąg ochotniczy, odbywający się w całej Anglii, postępuje szybko, to jednak przewidziane nowe dywizje, w razie nagłego wybuchu wojny, nie byłyby na czas gotowe.

Min. wojny, które było przeciwne służbie przymusowej, póki musiało zajmować się także ekwipunkiem armii, obecnie, wobec przejęcia tego działu przez urząd specjalny zaopatrzenia armii, wypowiedziało się za służbą przymusową.

Ale głównym bodźcem do zmiany stanowiska Rządu było **wystąpienie Francji,** która za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Paryżu, Eryka Phippsa, dała Anglii do zrozumienia, że wzmocnienie siły wojskowej Anglii jest **potrzebą naglącą.**

Wedle „Temps'a" rozmowy Daladiera i Bonneta z Phippsem dotyczyły

„konieczności wprowadzenia w Anglii służby przymusowej, by, jeżeli okoliczności tego wymagać będą, odpowiedzieć na napad **natychmiast wzmocnionymi siłami.** Tylko wówczas, kiedy siła wojskowa Anglii równać się będzie sile Francji, zapanuje na kontynencie ufność, a porządek pokojowy na mocnej oprze się podstawie".

Argument ten powtórzył Chamberlain w swej mowie w Izbie Gmin.

Nie trzeba długo tłumaczyć, że krok Anglii ma znaczenie pierwszorzędne w obecnej sytuacji politycznej. Jeżeli Anglia sprzeniewierza się swej tradycji i już w czasie pokoju wprowadza służbę przymusową, jeżeli nawet obawa, iż służba przymusowa może się odbić ujemnie na produkcji zbrojeniowej kraju, zajmującej pierwsze miejsce w systemie obronnym — był to jedyny rzeczowy wzgląd przeciwników służby przymusowej we wszystkich obozach politycznych — to jest to niewątpliwie oznaka **powagi sytuacji i decyzji Anglii, by tej powadze sprostać należycie.**

Przymusowa służba wojskowa w Anglii jest lepszym **argumentem** wobec „osi", aniżeli wszelkie mowy ostrzegawcze angielskich i francuskich mężów stanu. Argument ten w przededniu mowy Hitlera więcej zaważył na szali, niż jakiekolwiek wystąpienia dyplomatyczne mocarstw zachodnich wskórać by mogły.

Po depeszy Roosevelta jest to **najboleśniejszy cios dla „osi".**

Jeżeli cokolwiek jeszcze może powstrzymać „oś" od podpalenia świata, to tylko **takie gromadzenie siły w skali światowej** dla odparcia zamachów podpalaczy, siły politycznej w postaci **koalicji państw pokojowych** i siły wojskowej przez **wytężenie sił obronnych każdego kraju do granic możliwych.**

Faszyzm bowiem, jak to już przejrzał Chamberlain, nie wypowiada wojny, lecz napada zdradziecko na inne kraje. Należy więc być przygotowanym na jastrzębie wypady faszystowskie i zawczasu przeciw nim się uzbroić.

(jmb.).

Kto rozpocznie nową wojnę?

W Ameryce 62 proc. odpowiada, że Niemcy

Znany już czytelnikom naszym Instytut Opinii Publicznej w Stanach Zjednoczonych zarządził nowe ankiety w aktualnych sprawach wojny.

Na zapytanie, kto rozpocznie nową wojnę, 62% ODPOWIEDZI PADŁO NA NIEMCY, 12% na Włochy, a 20% na Niemcy łącznie z Włochami.

73% głosujących wypowiedziało się za konferencją międzynarodową, w myśl propozycji Roosevelta.

Na pytanie, czy Niemcy po wojnie były sprawiedliwie traktowane przez Anglię i Francję, 60% odpowiedziało, że TAK, a 40%—nie

Niemcy lepiej wiedzą...

Nadspodziewanie dobrej odpowiedzi udzieliła Rumunia na pytanie Hitlera, czy ona się czuje zagrożona przez Niemcy.

Jak donosi Reuter, Rząd rumuński odpowiedział, że ponieważ Rumunia nie ma wspólnej granicy z Niemcami, trudno jej wobec tego dać odpowiedź na pytanie, czy ona się czuje zagrożona przez Niemcy.

Wedle opinii Rządu rumuńskiego **Niemcy same mogłyby najlepiej odpowiedzieć na swe pytanie.**

Niestety, Niemcy na takie pytania nie lubią odpowiadać, w przeciwnym bowiem razie nie zwracaliby się do innych państw, mniejszych i małych, by wyręczyły Niemcy z kłopotu...

Mussolini w raju

Dziennik francuski „Marianne" podaje następującą polityczną anegdotę:

Mussolini ukończył swą doczesną wędrówkę i znalazł się w raju. Na progu u wejścia wita dyktatora Napoleon i ofiaruje mu się za przewodnika po zaświatach.

— Zaraz tu wejdzie Pan Bóg — powiada cesarz Francuzów — niech pan wstanie, gdy wejdzie.

— Ja mam wstać? Za żadne skarby! Jestem Duce!

Napoleon wzywa do pomocy Juliusza Cezara i prosi go, by skłonił Mussoliniego do wstania.

Mussolini nie daje się przekonać.

— Powiedziałem, że nie wstanę i nie wstanę.

W raju powszechne poruszenie. Jak to będzie? Niebywały skandal.

Naraz zbliża się Machiavel i znacząco powiada: Zostawcie to mnie. Już ja sobie poradzę. Nie dojdzie do skandalu.

I w odpowiedniej chwili zawołał:

Panowie, uwaga, fotograf idzie.

Mussolini wstał i wyprężył się.

Żołnierz, który stanowił całą armię

Depesze doniosły o śmierci Andreasa Kliebera, 95-letniego weterana księstewka Liechtenstein.

Zmarły był swego rodzaju osobliwością. Był to ostatni żołnierz 58-osobowej „armii", wysłanej w roku 1866 na pomoc Austrii w wojnie z Niemcami. Gdy podpisano pokój, zapomniano o liliputcim księstwie i formalnie Lichtenstein jest do dziś w wojnie z Niemcami. Aż dziw, że Hitler nie bierze z tego powodu księstwa pod swój „protektorat"..

Powróciwszy do domu, Klieber reprezentował byłą „siłę zbrojną" swego kraju, a umarł jako ostatni i jedyny jej przedstawiciel — jako czcigodna relikwia „starych dobrych czasów"...

Hitlerowski plan zniszczenia narodu czeskiego

Berliński korespondent wielkiego szwedzkiego dziennika „Dagens Nyheter" jest zazwyczaj dobrze poinformowany o wszystkim, co zachodzi w „Trzeciej Rzeszy". Ma on często możność zaglądania za kulisy kierownictwa Rzeszy i dlatego bywa tak, że od czasu do czasu informuje on swoich czytelników o zamiarach władców Niemiec w takim czasie, kiedy urzędowe zawiadomienie o tym ogółu jest jeszcze bardzo dalekie.

Ten to dziennikarz dowiedział się przed paroma dniami o zamiarach, jakie żywi „Trzecia Rzesza" w stosunku do swojej nowej europejskiej kolonii, innymi słowy — w stosunku do 7 milionów Czechów.

W SŁUŻBIE WOJNY.

Jest jasne, że te 7 milionów Czechów w szybkim tempie wciąga się do pracy nad przygotowaniami wojennymi, jak i to, że może już jutro wciągnie się ich do służby wojennej.

Istnieją jednak pewne trudności, których brunatni przewódcy są zupełnie świadomi. **Jeśli wyśle się Czechów na front, to wyzyskają oni każdą nadarzającą się sposobność, by przejść na stronę wroga, a właściwie — na stronę swych przyjaciół. Będą oni w ogóle czynnikiem rozkładu i sabotażu w armii.**

EWAKUACJA.

Zamierzone jest przeto—tak poufnie oświadczono szwedzkiemu korespondentowi — uczynienie z Czechów głównej części składowej niemieckiej „armii cywilnej". Zamierza się wyzyskać ich siłę roboczą w przemyśle i rolnictwie już dziś, ale w większym jeszcze stopniu podczas wojny. Żeby wszelako i tu nie spotkać się z aktami oporu i sabotażu na większą skalę, **planowana jest ewakuacja całej zdolnej do pracy ludności czeskiej z kraju ojczystego i rozproszenie jej po całej Rzeszy.** Na jej miejsce mają być przesiedleni Niemcy z Rzeszy.

TRZY CELE.

Tym jednym uderzeniem chcą Czesi osiągnąć trzy cele: zyskanie dla produkcji wojennej czeskiego robotnika, uniemożliwienie Czechom powstania przeciw przemocy niemieckiej, a **wreszcie — co najważniejsza — zniszczenie narodu czeskiego jako jednolitego ciała narodowego, a to w drodze atomizacji i przymusowego niemczenia.**

Według informacji wspomnianego dziennika szwedzkiego głównym zadaniem protektora Czech i Moraw Neuratha jest oddanie całego aparatu administracyjnego protektoratu do dyspozycji „Pośrednictwa pracy", którego zadaniem będzie przymusowe wysiedlenie Czechów z ich własnego kraju, zrujnowanie ich narodowej kultury i likwidacja ich egzystencji jako narodu.

* *

Te plany hitlerowskie nie są dla nikogo żadną niespodzianką. Znane są już dziś powszechnie metody „Trzeciej Rzeszy". Wszyscy na świecie wiedzą także co sądzić o tym, gdy p.p. Hitler, Neurath i Blaskowitz zapewniają Czechów, iż naród ich w granicach „Trzeciej Rzeszy" będzie się cieszył „wolnością i szacunkiem". Jak gdyby ktokolwiek mógł dziś cieszyć się wolnością i szacunkiem w wielkim obozie koncentracyjnym, zwącym się Niemcy.

Wątpliwe jest także, czy ciemne plany narodowego „socjalizmu" dadzą się urzeczywistnić; można raczej przypuszczać, że Czesi podczas wojny nie będą sami jedni prowadzić akcję oporu i sabotażu....

Szwedzki dziennikarz podziela poniekąd tę opinię. Mieszka on stale w Berlinie, w samym centrum brunatnej rzeczywistości. Wie co myślą i czują robotnicy niemieccy. Kończy on swój artykuł jak następuje:

„Wśród zgnilizny naszych czasów można jednak stwierdzić oznaki woli pokoju. Naród niemiecki, człowiek ulicy, sprzedawca dzienników, kelner, listonosz, ekspedientka za ladą sklepową — wszyscy oni jasno i wyraźnie wypowiadają swoją opinię: Nie chcemy wojny, nienawidzimy wojnę. Owszem, można nas zmusić — powiadają — ale czy to się opłaca? W roku 1914 wszyscy wierzyliśmy w zwycięstwo. Tym razem wszyscy wiemy, że wojna musi skończyć się klęską".

Tyle dobrze zazwyczaj poinformowany dziennikarz szwedzki.

Złagodzenie terroru w niemieckich zakładach pracy

Terror niemieckiej tajnej policji w zakładach przemysłowych ostatnio bardzo zelżał. Gdy do niedawna pojawiał się gdzie na murze fabrycznym antypaństwowy napis, lub dosłyszano jakieś pomruki przy maszynach, lub gdy z ust do ust powtarzano sobie w fabryce jakieś „okropne historie", to następstwem tego było aresztowanie kilku tuzinów robotników.

Przy dzisiejszym braku rąk roboczych w Niemczech wyrywanie robotników z warsztatów pracy musiałoby doprowadzić do zakłóceń i dezorganizacji produkcji. — Dzieje się więc coraz częściej, że Gestapo, pomimo surowego śledztwa, przeważnie „nie może wykryć" t. zw. wodzirejów, a bywa i tak, że przy bardzo wyraźnych aktach sprzeciwu ze strony robotników policja woli nie ingerować.

Zadaniem partyjnych mówców na masówkach robotniczych jest wytłumaczyć robotnikom, że to złagodzenie kursu nie jest bynajmniej przypadkowe, lecz z całą świadomością przeprowadzone.— Na jednej z masówek w wielkich zakładach „Manesmannröhren - Werke (fabryka rur) mówca Frontu Robotniczego powiedział według sprawozdania w „Rheinische Landeszeitung" co następuje:

„**Mamy to niezłomne przekonanie, iż niemiecki robotnik wszystko robi, co jest niezbędne w interesie narodu. Należy go tylko przekonywać, ale nie grozić mu.** *Zarządzeniami karnymi i nakazami może nawet osioł rządzić!* **Ponad wszystkim stoi prawo narodu do życia. Dlatego nie możemy tolerować z jednej strony dezerterów pracy, z drugiej zaś strony metod „Czeki" i Stachanowa".**

Mówca Niemieckiego Frontu Robotniczego ma słuszność. Zarządzeniami karnymi istotnie rządzić może każdy osioł. Czas pokaże, czy osioł dysponuje jeszcze innymi metodami.

b.

W niedzielę 30 kwietnia ukaże się

nasz numer Pierwszo-Majowy

o znacznie powiększonej objętości

Zamówienia i ogłoszenia przyjmuje nasza Administracja Centralna— Warszawa, Warecka 7, tel. 5.13-80

Wśród Książek

ZDZISŁAW CZERMAŃSKI. — *„W pluszowej ramie"*. Z 11 rysunkami autora. Warszawa, Gebethner i Wolff. 1939, str. 224.

Autor tej oryginalnej i zabawnej książki jest — jak wiadomo — wielce utalentowanym rysownikiem, a te kwalifikacje odciskają bardzo wyraźną markę na charakterze opowiadania, wypełniającego „Pluszową ramę". Jako rysownik i malarz ma Czermański wzrok czujny, wyostrzony, podchwytujący takie nawet fizyczne i psychologiczne światło - cienie, które nie raz ujść mogą uwadze przeciętnego obserwatora. Z sumy tych wspomnień, doświadczeń i spostrzeżeń, wizualnej bodajże przede wszystkim natury, powstała książka, której pewne stronice są jakgdyby obszernym komentarzem do rysunków w tekście zawartych. Żałujemy nawet, że nie więcej niż jedenaście rysunków dał w tym tekście Czermański, choć galeria przedstawionych postaci jest znacznie liczniejsza, a niektóre z nich napraszają się wprost o kształt nie tylko słowny, ale i linearny, plastyczny.

Zmysł rzetelnego, skoncentrowanego humoru cechuje tę niby — autobiograficzną książkę pisarza — rysownika. A zarazem — niewątpliwa skłonność do szarży, karykatury, pewnych charakterologicznych przejaskrawień i deformacyj, co pozostaje w całkowitej zgodzie z usposobieniem autora, jako plastyka przede wszystkim. Zabawnie stylizowane opisy środowisk Krakowa i Lwowa — od czasów przedwojennej „secesji" aż po dni ostatnie, mnogość bardzo przedstawicielskich typów i typków ludzkich, utrwalonych w nader wyrazistych gestach i pozycjach, żywość i jakby figlarność oprawy pisarskiej — wszystko to czyni z tej bezpretensjonalnej książki lekturę miłą i przyjemną. Kto wie, czy zachęcony powodzeniem nie zabierze się Czermański do kontynuowania pracy literackiej. Niech mu będzie na zdrowie, bylebv tylko nie zdradził przy tej okazji swych najpierwszych talentów i umiłowań na rzecz spraw w danym razie dalszych i wtórnych.

* *

ALBERT GERVAIS. — *„Malowy na białym jedwabiu"*. (Przeżycia w Chinach). Przekład Jerzego Martena. Warszawa. Wydawnictwo Współczesne (1939); str. 176.

Nie wiem, kiedy napisana została książka Alberta Gervais (Żerwe), sądząc jednak z niewątpliwie anachronistycznych danych co do stosunków wewnętrznych w Chinach musi to być rzecz nie najświeższej produkcji. Treścią „przeżyć" francuskiego lekarza, praktykującego w dość zapadłej dziurze prowincji Szeczuan, jest krótki, lecz bardzo intensywny stosunek miłosny z młodziutką, opuszczoną przez męża Chinką. Jeszcze jedna wersja nie nowej historii, zakończonej wyjazdem lekarza do Europy i zrozumiałem westchnieniem pożegnalnem: „Zabiorę ze sobą wspomnienie małej, dziecinnej, zabawnej istoty, którą tak bardzo pragnąłbym zrozumieć, a mogłem jedynie bardzo kochać"... Odmienność kultury, wychowania, pojęć i zwyczajów partnerów romansu prowadzi nieuchronnie do takiego wniosku. Bywa zresztą i gorzej; ale tu — poza ofiarą łez — rozstanie odbyło się spokojnie, bez dramatów, tragedyj i krwi przelewu.

Historyjka sentymentalna i dowcipna w miarę, nie ma w sobie nic osobliwego, choć podana została nie bez szczypty egzotycznego wdzięku. Cenniejsze od samej historyjki są dla nas jej marginesy, dotyczące chińskiej obyczajowości, moralności, bytu rodzinnego i t. p. Są to sprawy, ulegające przemianom w tempie bez porównania wolniejszym, niż stosunki polityczne, komunikacyjne czy portowe, na które słusznie utyskuje autor książki, malując obrazy prawdziwej nędzy i rozpaczy, anarchii i nieładu. Mimo wszystko sądzę, że powieści pani Pearl Buck lepiej i dokładniej informują o współczesnej rzeczywistości chińskiej, niż utwory pisarzy typu p. Gervais.

Tłumacz tym razem nie przysłużył się wcale autorowi, dał przekład słaby, a miejscami nieudolny. Razi dziwna fonetyczna pisownia nazw i słów chińskich, zaś takie dziwolągi, jak „perłowa maść" (?) lub „lakierowana (?) kaczka" stawiają pod znakiem zapytania kwalifikacje tłumacza.

* *

ANDREW SOUTAR. — *„Tajemnicze drogi"*. Powieść kryminalna. Przekład A. Drzewieckiej. Warszawa, Wydawnictwo Współczesne, (1939); str. 224.

Z początku wszystko się wydaje jasnem i wiadomem niejako zgóry. W miarę rozwoju akcji następują jednak coraz nowe powikłania, wyłaniają się z otaczających tajemnicze morderstwo ciemności coraz inne i niespodziewane elementy. Słowem, wszystko dzieje się tak, jak w „przyzwoitej" powieści kryminalnej być powinno — i rozumie się samo przez się, że amator — detektyw, sędzia Cringle bije na głowę zawodowców ze Scotland - Yardu (angielska centrala służby śledczej).

Rzecz godna uwagi, zwłaszcza jak na stosunki angielskie, że ów emerytowany sędzia Cringle, sprytnie i przebiegle tropiąc morderców, ima się środków, kolidujące ch nieraz wyraźnie z każdym wogóle kodeksem karnym. I rzecz nie mniej szczególna, że ten angielski sędzia pozwala sobie m. in. na takie wyznanie: „Widziałem wielu, bardzo wielu niewinnych ludzi nie tylko posądzonych, ale i skazanych"... Właśnie obawa przed skazaniem niewinnego usprawiedliwić ma w pewnej mierze zbyt „totalne" metody śledcze detektywa - amatora.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Na Górnym Śląsku

Znowu grasują oszuści okradający bezrobotnych

Czesława Podziemska z Wrześćic, pow. będzińskiego, powiadomiła policję katowicką, że w lutym b. r. w biurze T. C. L. przy ul. Francuskiej 12 w Katowicach niejaki Franciszek Prus z Katowic (ul. ks. Bisk. [illegible]) pod pozorem wystarania się o posadę [illegible] 100 zł [illegible] na rzekomą kaucję. Pieniędzy tych nie zwrócił, posady nie zapo[illegible].

Robotnik Duńczyk uciekł z Niemiec

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadał w czwartek obywatel duński, Nils Augustyn Jony Rudolf Thomassen, liczący lat 40, za nielegalne przekroczenie granicy.

Dnia 15 b. m. przedostał się on w okolicach Tarnowskich Gór nielegalnie do Polski.

Thomassen był robotnikiem portowym w Bremie i przebywał w Niemczech długie lata. Z końcem 1937 r. otrzymał nakaz opuszczenia granic Niemiec, do którego nie zastosował się odrazu. Przytrzymano go wówczas i za przekonania [illegible] osadzono w obozie koncentracyjnym, gdzie przesiedział [illegible] roku. W kwietniu [illegible] Niemcy i przedo[illegible] do Polski. Ponieważ nie [illegible] środków, po [illegible] przybyciu do Katowic zgłosił się w azylu dla bezdomnych w Załężu. Nie mógł się z braku dokumentów wylegitymować, został więc przez policję przytrzymany, a po stwierdzeniu, że dostał się do Polski nielegalnie, odstawiono go do Sądu. Thomassena skazano na 14 dni aresztu, po czym zostanie wydalony do Danii

Cała rodzina zatruta grzybami

Rodzina Jonderków w Zgodzie rozchorowała się wśród objawów zatrucia. Przed kilku dniami Jonderkowej przywiozła jej matka, Waleria Przymus z Rzędówki, pow. rybnickiego, 3½ kg świeżych wiosennych grzybów za 2.50 zł. Grzyby te Jonderkowa wraz z trojgiem dzieci: 2-letnią Urszulą, 9-letnim Alojzym i 13-letnim Henrykiem zjedli następnego dnia i w dobę później ciężko zaniemogli.

Wezwany lekarz dr Śmieszalski z Świętochłowic rozpoznał natychmiast zatrucie grzybami i polecił przewieźć matkę z dziećmi na kurację do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie. Stan ich był bardzo ciężki, ale już w środę znacznie się poprawił, tak, że nie zachodzi obawa utraty życia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

JAK WŁADZE POPIERAJĄ SPORT

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zakaz organizowania w [illegible] narodowego biegu naprzeł[illegible] dla młodzieży szkolnej.

NIEZWYKŁA KONTUZJA PIŁKARZA SOSNOWIECKIEGO

[illegible] z Sosnowieckiej Unii, kontuzjowany w głowę na meczu [illegible] — Unia, stracił przytomność po skończonych zawodach.

Po ocuceniu okazało się, że piłkarz zaniewidział. Poddany opiece lekarskiej po dwóch [illegible] do zdrowia. Jak się [illegible] było maganie wzrokowe kopnięciem w głowę.

MAZUREK WYJECHAŁ DO TRIPOLISU

W [illegible] czwartek o godz. 0.10 z przed [illegible] Automobilklubu Polski w Alei Szucha wystartował znany automobilista polski Mazurek (wraz z Rzadkowskim i Koperem), udając się na [illegible] gwiaździsty do Tripolisu. Mazurek jedzie [illegible] Berlin, St. Sebastian, Liege, [illegible] Sewillę do portu Algeciras, następnie [illegible] do Ceuty, skąd przez [illegible] Oran, Bon, Algier i Tunis do Tripolisu. Trasa wynosi ok. 8.000 km.

PIŁKA NOŻNA

REPREZENTACJA ZAGŁĘBIA POKONAŁA REPREZENTACJĘ POLSKI „B"

W [illegible] wobec 2000 widzów rozegrany został w środę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski [illegible] a reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego. Niespodziewane zwycięstwo odniosło Zagłębie w stosunku [illegible].

[illegible] niewątpliwie lepiej od Zagłębia, ale gra jej nie była skuteczna. [illegible] tym piłkarze reprezentacyjni wyraźnie lekceważyli przeciwnika, co się też odbiło ujemnie [illegible] w przeciwieństwie [illegible] Zagłębie grało bardzo ambitnie i ofiarnie, chociaż ustępowali technicznie przeciwnikom.

Reprezentacja Polski wystąpiła w następującym składzie: Mrugała, Piątek Bryła, Jabłoński, Danielak, Sumara, Piec I, Klimza, Artur, Kula i Kulawik. Zadowolili Sumara oraz Artur do przerwy, reszta grała raczej słabo.

O MISTRZOSTWO WARSZ. LIGI OKRĘGOWEJ

W niedzielę nadchodzącą rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Warszawskiej Ligi Okręgowej:

Skra — Starachowice na boisku Skry o godz. 17-ej.

Znicz — PWATT w Pruszkowie o godz. 17-ej.

Orkan — Okęcie na boisku Okęcia o godz. 17-ej.

Fort Bema — CWS na boisku Domu Ludowego o godz. 17-ej.

Granat — PZL na boisku PZL o godz. 17-ej.

GRY SPORTOWE

TRENINGOWY OBÓZ KOSZYKARZY

W niedzielę nadchodzącą rozegrany zostanie w Poznaniu mecz koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacjami Polski Południowej i Polski Północnej.

Po meczu zestawiony zostanie skład treningowego obozu dla [illegible] łowych naszych koszykarzy, który odbędzie się w okresie od 7 do 18 maja.

TENIS

HEBDA POKONAŁ ŁOWO TŁOCZYŃSKIEGO

W środę odbyły się kortach Legii dalsze mecze treningowe. Najciekawsze spotkanie pomiędzy Hebdą i Tłoczyńskim zakończyło się stosunkowo łatwym zwycięstwem Hebdy w trzech setach 6:2, 6:3, 8:6.

W drugim meczu Baworowski wygrał ze Spychałą 5:7, 6:0, 6:1, 6:2.

W grze podwójnej mecz pomiędzy parą Baworowski — Tłoczyński a parą Hebda — Spychała został przerwany przy stanie 8:10, 4:1 z powodu zmroku.

Po tych meczach komisja sportowa Polskiego Związku Lawn-Tenisowego ustaliła skład Polski na mecz z Rumunią, który się odbędzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek w Warszawie. W singlach walczyć będą Hebda i Baworowski, a w grze podwójnej para Baworowski — Tłoczyński.

MECZ TENISOWY POLSKA — SZWAJCARIA W WARSZAWIE

Szwajcarski Związek Tenisowy zawiadomił Polski Związek Lawn-Tenisowy, że akceptuje propozycję rozegrania międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Szwajcaria w Warszawie we wrześniu r. b. Mecz rozegrany zostanie systemem pucharu środkowo - europejskiego, t. zn. odbędą się cztery gry pojedyncze i dwie podwójne.

ZAPAŚNICTWO

WALNE ZEBRANIE WOZA

W tych dniach odbyło się doroczne walne zgromadzenie Warsz. Okr. Zw. Atletycznego. W wyborach uzupełniających do zarządu przeszli pp.: Piaskowski, S. Świętosławski i [illegible]strowski (powtórnie) oraz p. Sz[illegible]blewski. Obecny skład zarządu WOZA przedstawia się następująco: prezes — inż. Forst, wiceprezesi — W. Ziółkowski i Chotomski, członkowie — Piaskowski, Świętosławski, kpt. sportowy — Szubański. Przewodniczący kolegium sędziów — p. Ziółkowski, przewodniczący komisji rewizyjnej — p. Tokarzewski, przewodniczący komisji dyscyplinarnej — p. Zbrożek.

Walne zebranie uchwaliło [illegible] prowadzenie w oddzielnych terminach mistrzostw drużynowych Warszawy w klasach A i B. Postanowiono organizować oficjalne mistrzostwa okręgu w pięcio i dziesięcioboju atletycznym.

Na walne zebranie PZA uchwalono wniosek o zorganizowanie drużynowych mistrzostw Polski w zapaśnictwie oraz mistrzostw Polski w pięcio- i dziesięcioboju.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLOWY

Pod Pszowcem wydarzył się śmiertelny wypadek motocyklowy. Narazie z nieustalonej przyczyny motocyklista Rudolf Foryster wjechał na przydrożne drzewo, rozbijając motor. Na skutek eksplozji zbiornika z benzyną motocyklista doznał ciężkich poparzeń ciała. Siedzący z tyłu na motocyklu Franciszek Kolek siłą uderzenia wyrzucony został na szosę, a padając, doznał złamania podstawy czaszki, co spowodowało śmierć.

ECHA WIELKIEGO WŁAMANIA

W Bydgoszczy swego czasu dokonano zuchwałego włamania do składu p. Hirsz-Langnerowej przy ulicy Gdańskiej. Łupem włamywaczy padły różne towary wartości około 10 tysięcy złotych. Dłuższy czas trwały poszukiwania policyjne, aż wreszcie sprawców aresztowano i sąd skazał ich na kilkuletnie kary więzienia.

Obecnie Sąd rozpatrywał ostatnio związaną z tym włamaniem sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadł Franciszek Markwardt, który zakupił od włamywaczy część skradzionych rzeczy, celem dalszej sprzedaży. Sąd okręgowy skazał go na 8 miesięcy więzienia i 100 złotych grzywny.

BÓJKA

We wsi Rudzienko, pow. Mińsko-Mazowieckiego, powstała kłótnia między sąsiadami: Janem Kozłowskim, lat 56, a Władysławem Kosimem, lat 45. Kłótnia powstała o drzewo, rosnące na miedzy granicznej. W pewnej chwili Kozłowski uderzył obuchem siekiery w głowę Kosima. Rannego przewieziono do szpitala w Mińsku Mazowieckim. Stan Kosima jest bardzo ciężki. Kozłowskiego aresztowała policja.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CZY ZBRODNIA?

W pobliżu stacji kolejowej Kotlin znaleziono po przejściu pociągu Lwów — Poznań na torze Renę Rapaport, lat 47, powracającą z Palestyny do Poznania. Rapaportowa była nieprzytomna. Przewieziona do szpitala w Jarocinie zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Policja prowadzi dochodzenie, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też Rapaportowa padła ofiarą zbrodni.

Kronika lwowska

Zgon tow. Józefa Danka

W czwartek, 20 kwietnia b. r., zmarł w 74 roku życia jeden z najstarszych i najzasłużeńszych towarzyszy, Józef Danek.

Zmarły, który ostatnio pozostawał na skromnej emeryturze urzędnika Ubezpieczalni, przez całe swoje pracowite życie trwał w szeregach organizacji zawodowej i politycznej. W czasach, kiedy łamano charaktery ludzkie i za cenę bytu werbowano do innych organizacji, tow. Danek nie ugiął się, ale śmiało i odważnie wyznawał swoje ideały. Pogrzeb tow. Danka odbył się w sobotę, 22 bm., i przemienił się w żałobną manifestację robotniczą.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziły zmarłego czerwone sztandary i liczne rzesze robotników. Nad grobem przemówił tow. Haduch. Nad mogiłą pochyliły się sztandary; zebrani uczcili pamięć Zmarłego odśpiewaniem hymnu robotniczego.

Cześć Jego pamięci!

Związek Robotników Przem. Spożywczego oddział pierwszy — Lwów

zwołuje na niedzielę, dnia 30 kwietnia, zgromadzenie swoich członków na godz. 10-tą do własnego lokalu, Rynek 40, z porządkiem dziennym: Sprawa subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W myśl okólnika Związku Rob. Przem. Spożywczego w Polsce, od zarobku 160 zł. robotnicy płacą 20 zł., a od zarobków wyższych—odpowiedni procent.

Zarząd Oddziału Miejscowego odniesie się do Cechu Piekarzy we Lwowie „ażeby pracodawcy pożyczkę wpłacili za robotników, nich zatrudnionych, a następnie ściągali im w ratach z zarobku.

Przy drzwiach zamkniętych

zeznaje kochanek Gierszowskiej

Na wstępie rozprawy prokurator zgłasza wniosek o przesłuchanie dodatkowych świadków, małż. Wiecheckich dla charakterystyki oskarżonej. Sąd postanowił przesłuchać małż. Wiecheckich.

Dziennikarz Glaziewicz, dodatkowo przesłuchiwany ustala na pytania obrony, że fotografie Kucharskiej ukazała się w niektórych pismach po raz pierwszy 14 czy 16-go października. Sąd zobowiązał świadka do dostarczenia egzemplarzy pisma.

W rozmowie z Gierszewską matka oskarżonej dowiedział się świadek, że jest jakiś zegarmistrz, nieznany z nazwiska ani adresu, który mógłby powiedzieć o Kucharskiej dużo ciekawych rzeczy, bo razem robili jakieś „szwindle".

Adw. Rothbard opowiada, iż Kucharska powierzyła mu sprawę porachunku na tle sprzedaży p. Krzeczkowskiemu nieruchomości. Sprawa była b. trudna i skomplikowana. Kucharska w pewnym momencie powiedziała, że chce pozbawić się życia ze względu na trudne warunki materialne.

Adw. Jerzy Czerwiński znał oskarżoną i jej rodzinę z czasów dzinnych. Kucharski wedle relacji babki Gierszewskiej skłonił ją Konstancinie do podpisania aktu notarialnego pełnomocnictwa dla Kucharskiego. Na mocy tego pełnomocnictwa zaciągnął Kucharski pożyczkę w kwocie 14.500 zł., z której to sumy babka Gierszewska nie nic otrzymała. Żaliła się ona, że właściwie nie wiedziała co podpisała.

Babka zapisała ¾ majątku Gierszewskiemu, uważając że Kucharscy z nadwyżką od niej wybrali za życia.

Gierszewski mówił, że jest zdecydowany sprzedać dom przy ulicy Lwowskiej nawet ze stratą, byleby wyjść ze spółki z Kucharskimi.

Św. Kucharski (nie krewny oskarżonego) prosi o badanie przy drzwiach zamkniętych z uwagi na sensacyjność sprawy. Przewodniczący jednak dopuszcza pytania przy drzwiach otwartych.

Świadek omawia swoją znajomość z p. Kaczorkiewiczem i Gierszewską, którą poznał w Zakopanem. Poznał też i Gierszewskiego. Świadek wyraża się o Kaczorkiewiczu dodatnio. Zwierzał mu się on, że ma zamiar poślubić Gierszewską, po przeprowadzeniu rozwodu.

Następnie świadek charakteryzuje osobę Gierszewskiej. Czerpała ona środki utrzymania z przedsiębiorstwa prowadzonego wspólnie z p. Kozłowską. Św. Kucharski często spotykał p. Gierszewską w kawiarnach.

Adw. Drobniewski: Czy świadek pochwalał zamiary matrymonialne p. Kaczorkiewicza?

— Jest on człowiekiem dorosłym i wie, co robi. Gdybym uważał to małżeństwo za nieodpowiednie, to zwróciłbym mu uwagę.

Przewodn.: Czy ma pan jeszcze co do powiedzenia przy drzwiach zamkniętych?

— Nie.

Z kolei staje przed kratkami p. Kaczorkiewicz. Prosi on o zezwolenie składania zeznań przy drzwiach zamkniętych. Wniosek ten popiera zarówno prokurator, jak i rzecznik powództwa cywilnego.

Wzruszające objawy

ofiarności robotniczej

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 6.4 rb. po przedstawieniu sytuacji państwowej i gorącym apelu do członków Rady Miejskiej *burmistrza m. Błonia tow. dr. Nowakowskiego,* na wniosek tow. Polnego uchwalono jednogłośnie w podniosłym nastroju w zrozumieniu doniosłej chwili *sumę 4000 zł. na F. O. P.*

Równocześnie burmistrz zakomunikował Radzie Miejskiej, że *bezrobotni,* którzy otrzymali roboty z Zarządu Miejskiego po 2—3 dni jako doraźną pracę przedświąteczną, *zaofiarowali* z zarobionych sum na cele obrony przeciwlotniczej *pół dniówki.* Suma ta w wysokości 270 złotych została przekazana już na odpowiednie konto w miejscowej KKO.

Chełm

W obliczu wyborów

Wybory do Rady Miejskiej w Chełmie wyznaczone zostały na 21 maja 1939 r.

Miasto podzielono na 5 okręgów wyborczych: Okr. 1 — mandatów. Okr. 2 — 5 mandatów. Okr. 3 — 5 mandatów. Okr. 4 — 6 mandatów. Okr. 5 — 8 mandatów.

Geometria wyborcza jest fatalna, ale robotnicy i pracownicy umysłowi wierzą w swe zwycięstwo i głosować będą na listy P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. zgłoszone we wszystkich okręgach.

Bankructwo

pupilków p. Pączka

ŁÓDŹ (PAT.). W czwartek wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość spółki prowadzącej Teatry Miejskie, której dyrektorami byli pp. Wroczyński i Moryciński. Syndykiem masy upadłości sąd mianował mec. Pawłowskiego.

Bohaterski maszynista

zapobiegł katastrofie

W pobliżu stacji kolejowej w Białożnicy pow. czortkowskiego, w maszynie pociągu jadącego ze Stanisławowa do Czortkowa, zerwał się wentyl spustowy, wskutek czego zaczęła się wydostawać para z kotła. Maszynista prowadzący pociąg, K. Schneid, z narażeniem życia zdołał zatrzymać pociąg dopiero za stacją kolejową w Białobożnicy, doznając silnego poparzenia rąk i szyi.

„Likwidacja" prowincji

Dzięki radiu, którego bardziej pilnie słuchają mieszkańcy prowincji, posiadają oni niekiedy znacznie więcej wiadomości z całego świata, znacznie lepiej orientują się w najnowszych prądach literackich, muzycznych, czy ogólno-kulturalnych, znacznie dokładniej znają wszelkie subtelności polityczne w dziedzinie międzynarodowej, orientują się w najnowszych zdobyczach wiedzy w zakresie technicznym i t. p.

Radio likwidując „prowincję" w rozumieniu kulturalnym, a w istocie wzbogacając ją w nowe wartości, rozpoczęło jedynie ten proces, który wymaga dalszych posunięć. W ślad za żywym słowem, docierającym do najodleglejszych zakątków podążyć muszą i podążają inne środki kulturalno - oświatowego działania. Z radością obserwujemy wzrost uniwersytetów ludowych po wsiach, rozbudowę prowincjonalnych organizacyj kulturalnych, wzmagający się ruch teatrów objazdowych, ruchome biblioteki, pożyteczne inicjatywy w dziedzinie krzewienia kultury muzycznej na prowincji i szereg innych, podobnie pożytecznych akcyj.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczeniem w N-rze 101 z dnia 11.4.39 r. art. p. t. „Prowokacje dyrekcji Widzewskiej Manufaktury spowodowały krwawe zajście", na zasadzie art. 27 i [illegible] Dekretu prasowego z dn. 21.11.38 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 608) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że wezwane pogotowie Ubezpieczalni Społecznej odmówiło przyjazdu na miejsce wypadku,

prawdą natomiast jest, że pogotowie Ubezpieczalni nie odmówiło przyjazdu i w przeciągu 2 minut od chwili wezwania wyjechało na miejsce pogotowie wypadkowe Polskiego Czerwonego Krzyża, które na podstawie specjalnej umowy udziela na koszt Ubezpieczalni pomocy lekarskiej we wszystkich nagłych wypadkach. Niezależnie od tego urzędnik pogotowia Ubezpieczalni wysłał dodatkowo karetkę pogotowia chorobowego, natychmiast po powrocie z wizyty u chorego.

Nieprawdą również jest, że karetka pogotowia Ubezpieczalni przybyła „dopiero po upływie blisko 2-ch godzin",

prawdą zaś jest, że udała się ona na Widzew w 25 minut od chwili wezwania.

Za Komisarza Rządu
(L. Wędołowski)
Naczelnik Wydziału
Społeczno-Politycznego.

Radio warszawskie

SOBOTA, 29 kwietnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Motywy egzotyczne w muzyce filmowej (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.00 Słuchowisko p. t. „O Kajtusiu-mizeraczku i o szumiącym lesie". 15.30 Muz. obiadowa ze Lwowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gosp. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Recital fortep. Zbigniewa Grzybowskiego. 17.05 „Malk-fioletowy łak" — pog. 17.15 „Przed 120 laty" — audycja słowno - muz. 18.00 Audycja japońska. 18.15 Janina Godlewska i Chór Dana — (płyty). 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Aud. dla wsi 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 21.45 „Katar" i „Diablik telefoniczny" — monologi. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niemieckim. 23.15 Muzyka tan. (płyty).

WARSZAWA II. 14.00 Współczesna muzyka baletowa (płyty). 15.00 Wiad. sportowe i parę inform. 15.10 Utwory Schumanna. Wyk.: Ryszard Gruszczyński — baryton i Henryk Trzonek altówka. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. lekka i tan. (płyty). 18.05 Camille Saint-Saens (płyty). 21.05 Francuska muzyka kameralna (płyty). 22.00 Koncert symfoniczny (płyty). 22.55 Arie z popularnych oper (płyty).

NIEDZIELA, 30 kwietnia

7.15 Pieśń. 7.20 Muz. poranna z Katowic. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Nabożeństwo z Kościoła św. Krzyża. Po nab.: Muzyka (płyty). 10.50 Ork. wojsk. 11.20 Międz. Targi w Poznaniu. 11.45 Przegląd czasopism. 12.00 Hejnał. 12.03 Por. symf. z Krakowa. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.15 Muz. obiadowa (z Wilna). 14.40 „Wszystkiego po trochu" — dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Reportaż dźwiękowy z rewii lotnictwa w W-wie. 16.50 „Pieśń o skrzydłach" — montaż poetycko-muzyczny. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. godz. 18.25 Chwila Biura Studiów. 19.30 Transmisja biegu „Raszyn — Warszawa" o nagrodę Polskiego Radia. 20.00 Marsze wojskowe (płyty). 20.15 Aud. informacyjne. 21.20 Muz. tan. ze Lwowa. 21.50 „Śląska Pozytywka": „Pani słyszała, pani Kilinskowa [illegible]. 22.30 D. c. muz. tan. 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. angielskim.

WARSZAWA II. 14.30 Koncert popularny. 15.30 Mozart: Koncert na [illegible] (płyty). [illegible] Muz. [illegible] (płyty). W przerwie Program. 21.05 R. Leoncavallo: „Pajace" — opera (płyty). 22.25 Koncert muzyki polskiej, dyr. G. Fitelberga i Bolesław Wojtowicz — fortepian (zdjęcie dźwiękowe). 23.10 Muz. taneczna (płyty).

KRONIKA KRAKOWSKA

Sekcja Akademicka P.P.S. — Okręgowy Wydz. Młodzieży P.P.S.

Uroczysta akademia

W sobotę, dnia 29 kwietnia, o godz. 18-ej, odbędzie się w sali Domu Górników, Al. Krasińskiego Nr. 16 odbędzie się uroczysta Akademia:

„CZERWONY APEL"

Przemawiać będą ttow.: J. Cyrankiewicz, W. Rosieński, J. Szumiec oraz przedstawiciele bratnich organizacyj. Wstęp wolny.

Baczność dozorcy domowi!

W niedzielę, dnia 30 kwietnia 1939 r., o godzinie 10-ej przed południem w lokalu własnym przy ul. Szczepańskiej 5. II p odbędzie się

OGOLNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1] Zapoznanie dozorców z dotychczasową akcją w sprawie nowej umowy na r. 1939/49.
2] Sprawa Swięta 1-go Maja.
3] Sprawy organizacyjne i dyskusja.

Przemawiać będą: tow. dr L. Ciołkoszowa i tow. tow. z Zarządu

Zarząd Oddziału
Związku Dozorców Domowych
ulica Szczepańska 5, II p.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Oddział im. Z Marka w Krakowie zwołuje

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dn. 2 maja b. r. o godz. 6 wieczorem w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 12 (T. U. R.) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1938.
3. Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
4. Wybór Zarządu.
5. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym dniu i miejscu o godz. 6.30 wieczorem bez względu na liczbę obecnych.

ZARZĄD.

Doroczny zjazd okręgowy spółdzielni

odbędzie się w Krakowie w gmachu YMCA, ul. Krowoderska 8, w dn. 30 kwietnia. Obrady rozpoczną się o godz. 10-ej rano.

Porządek obrad: 1] Odczytanie uchwał zeszłorocznego zjazdu okręgowego przedstawicieli spółdzielni. 2] Rozpatrzenie i omówienie sprawozdania i bilansu Związku za r. 1938 oraz planu działań Związku na r. 1939. 3] Sprawy zmiany statutu Związku. 4) Ustalenie kandydatur do Rady Nadzorczej Związku. 5) Wyznaczenie składek na działalność Rady Okręgowej od spółdzielni swego okręgu oraz uchwalenie budżetu wydatków i planu działań Rady Okręgowej. 6] Wybory członków Rady Okręgowej (zgodnie z przepisami § 22 statutu Związku).

Karty wstępu wydawane będą przy wejściu do sali za okazaniem zaproszenia.

Zebranie straży porządkowej

odbędzie się w niedzielę 30 b. m. o godz. 10 przed południem, w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15/17.

Obecność wszystkich członków straży obowiązkowa.

OKR. PPS.
KRAKÓW-MIASTO.

Po tragedii w szpitalu św. Łazarza

Wieść o strasznym wypadku w szpitalu św. Łazarza, który pociągnął za sobą tragiczną śmierć trzech młodych lekarzy, wywołała w całym Krakowie wstrząsające wrażenie. Przed szpitalem gromadziły się w dniu wypadku do późnego wieczora grupy publiczności, wyrażając żal z powodu zgonu lekarzy, którzy padli na posterunku, pełniąc swój obowiązek.

Dr. Zbigniew Ścisławski liczył lat 28; dyplom lekarza uzyskał dopiero przed paru miesiącami i odbywał praktykę w szpitalu św. Łazarza.

Dr. Jerzy Oszacki liczył lat 28, pochodził z Chrzanowa; był bratankiem profesora U. J., d-ra O. szackiego.

Dr. Jan Oremus, liczył lat 30, był synem właściciela zakładu ślusarskiego przy ul. Rakowickiej. Ojciec zmarłego na widok zwłok syna dostał ataku nerwowego

Pogrzeb trzech ofiar nauki odbędzie się na koszt Państwa. dziś. O godz. 9 zostanie odprawione w kościołku szpitalnym przy ul. Kopernika nabożeństwo żałobne. Pogrzeb odbędzie się po południu o godz. 16 na cmentarz rakowicki.

Historie dnia

Sezon na rowery. Skradziono — pozostawiony bez dozoru na ul. Kurniki — rower męski, wartości 40 zł. na szkodę Józefa Królikowskiego, ślusarza, zam. w Węgrzech pow. Kraków.

Sprzedał fałszywe asygnaty. Stanisław Kulpa został zatrzymany przez organa P. P. za oszustwo. Mianowicie Kulpa sprzedał Stanisławowi Kubisiowi, zam. przy ul. Kujawskie 2, dwie asygnaty kolejowe na 60 metrów węgla, za kwotę 80 zł., które to asygnaty były sfałszowane.

Z Miejskiego Domu Wycieczkowego

W pierwszym kwartale bieżącego roku udzielono w tutejszym Domu Wycieczkowym 5742 noclegów; w czym wycieczkom męskim 4336, wycieczkom żeńskim 1046.

Największą ilość noclegów (1798) udzielono wycieczkom z województwa krakowskiego; następne miejsca zajmują wycieczki z województw: śląskiego (1246), kieleckiego (999), Warszawy (388), województwa lwowskiego (371), łódzkiego (169), wołyńskiego (166) wreszcie wycieczki zagraniczne (150).

Mniejsze grupy bawiły z województw pomorskiego, wileńskiego, poznańskiego, lubelskiego, stanisławowskiego i warszawskiego, nie było natomiast zupełnie wycieczek z białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego i tarnopolskiego.

Ponieważ na najbliższe tygodnie napływają bardzo liczne zgłoszenia przestrzega się organizatorów wycieczek przed przyjazdem do Krakowa bez zabezpieczenia uprzedniego noclegów.

Zgłoszenia, zawierające ilość osób, datę przyjazdu oraz odjazdu uprasza się kierować wprost pod adresem Miejskiego Domu Wycieczkowego — Kraków, Oleandry 4.

Robotnicy i robotnice Krakowa

W dniu 1 Maja, jak jeden mąż porzućcie pracę. Wyjątek stanowią ci robotnicy, którzy pracują na pilne potrzeby obrony Państwa, którzy zostaną od porzucenia pracy wyraźnie zwolnieni przez swe organizacje zawodowe.

O godz. 10,30 rano w Domu Z.Z.K. przy ul. Warszawskiej 15/17 odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

O godz. 8 wieczorem w sali Teatru Miejskiego wystawiona zostanie komedia w 4 aktach p .t. „Pan Damazy".

W dniu 1 Maja ozdabiajcie swą pierś czerwonymi gwoździkami i znaczkiem T. U. R.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA. OKR. IM. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO W KRAKOWIE.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH KRAKOWA.
TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.
ODDZ. IM. ADAMA MICKIEWICZA W KRAKOWIE.

Robotnicy piekarscy na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Na podstawie uchwały ogólnego zgromadzenia robotników piekarskich, zorganizowanych w Zw. Rob. Przem. Spożywczego, Oddz. I-szy, Zarząd Związku przez przewodniczącego tow. Ziąbka zwrócił się do wszystkich piekarń z apelem, aby przedłożyli pracującym członkom deklarację subskrybowania 1-dniowego zarobku na rzecz Pożyczki Przeciwlotniczej. Poszczególne firmy wpłacą do rąk tow. Ziąbka zebrane kwoty, które następnie potrącą robotnikom w tygodniowych ratach.

Protest maszynistów kolejowych
Zjazd Okregowy

W całym Okręgu DOKP Kraków panuje ogromne rozgoryczenie wśród maszynistów z powodu krzywdzących awansów, jakie zostały ogłoszone z ważnością od 1.IV 1939 r.

Pokrzywdzenia te nastąpiły wskutek tego, że awansowali młodsi pracownicy, natomiast starsi o kilka lat zostali pominięci — nie wiadomo z czyjego rozkazu.

Zarazem zaznaczamy, że Prezydium Zjazdu, wraz z członkami Głównego Zarządu z Warszawy, którzy byli obecni na Zjeździe, z wielką trudnością utrzymali porządek obrad, z powodu tak wielkiego rozgoryczenia pomiędzy delegatami, że zróżniczkowano maszynistów na lepszych i gorszych obywateli.

Następnie uchwalono rezolucję: „Zjazd Okręgowy ZZM, składający się z członków Zarządu Okręgowego prezesów kół i delegatów, który odbył się w Krakowie w dniu 23 IV bm., po wysłuchaniu sprawozdania członków prezydium i po przeprowadzeniu dyskusji, uchwala przede wszystkim pełne votum zaufania za dotychczasową pracę członkom prezydium Głównego Zarządu.

Natomiast Zjazd Okr. ZZM protestuje przeciw ogłoszonym awansom, ważnym od dnia 1.IV bm., które wbrew głoszonym zasadom pana ministra w jego przemówieniu radiowym przekreślają sprawiedliwość, a zarazem krzywdzą całą masę maszynistów wskutek pominięcia starszeństwa.

Zjazd Okr. ZZM prosi za pośrednictwem prasy pana ministra o naprawienie krzywdy drużynom parowozowym w DOKP Kraków, które zostały pominięte w awansach, w myśl starszeństwa, pan minister głosił i zapewniał wszystkich pracowników, iż w tym roku już nikt nie zostanie pokrzywdzony".

Stowarzyszenie Spiewackie „Lutnia Robotnicza"
w Krakowie

urządza w niedzielę, dnia 30 kwietnia z okazji 40-letniego istnienia

Uroczysty Koncert Jubileuszowy

o godz. 7-ej wiecz. w sali Starego Teatru, ze współudziałem prof. Gustawa Jakubiczka (harfa solo) i orkiestry symfonicznej Związku Zawod. Muzyków w Krakowie pod dyr. pp. Wacława Geigera, prof. Franciszka Koniara, dr. Józefa Życzkowskiego, Mariana Kozłowskiego i mgr. Stefana Suryłły.

Bilety wstępu w cenie po 40 gr., 50 gr., 70 gr., 7 zł. i 1.50 zł. wcześniej do nabycia w Bibliotece TUR. przy ul. Sławkowskiej 12, a w dniu koncertu w kasie Starego Teatru.

Z Opery
„WERTHER"

Przedziwne były losy młodego Werthera. Postać, poczęta w wyobraźni genialnego poety, opuściła karty książki i stała się bardziej żywą, bardziej rzeczywistą ,aniżeli ludzie realni, ludzie z krwi i kości. Młodzi romantycy kochali, cierpieli a czasem i umierali, jak Werther. Charlotty czy nasze polskie Maryle szukały czułych serc i sentymentalnych nastrojów. Mała książeczka Goethego stała się ewangelią romantycznej miłości, romantycznego stosunku do życia. Dziś jeszcze, gdy mówimy romantyzm, myślimy: „Werther". I wprost niezrozumiałe wydaje się że żadnego z romantycznych twórców nie nęciła opera, osnuta na tragicznych dziejach miłości i śmierci bohatera Goethego. Operę „Werther" skomponował dopiero Jules Massenet z końcem ubiegłego wieku, w okresie, w którym romantyzm zarówno jako postawa życiowa, jak i pewien ideał sztuki należał już do przeszłości. Obok pięknej kantyleny arii i prześlicznych motywów rozsianych po całej operze, znajdują się w momentach wysokiego napięcia dramatycznego rozwiązania banalne i płytkie ,a efektowna instrumentacja nie wydobywa wszystkich możliwości z orkiestry. Jest to tym bardziej zastanawiające, że Massenet pisał swą operę w okresie rozkwitu teatru wagnerowskiego i niemal w przeddzień narodzin impresjonizmu francuskiego.

Krakowski zespół operowy wystawił „Werthera" poraz pierwszy zdobywając się tym samym na duży wysiłek artystyczny.

W roli tytułowej wystąpił świetny tenor francuski Jean Gatti. Wybitna muzykalność, wyrażająca się w sugestywnej interpretacji, mołowa barwa głosu, oddająca wybornie liryczny nastrój arii Werthera i dobra gra aktorska — oto walory naszego gościa. Charlotta — p. Zofia Fedyczkowska ,jakkolwiek bardzo poprawna, nie wzruszyła nas swoją interpretacją. Nieco chłodny i jakby obojętny w barwie sopran p. Fedyczkowskiej napewno korzystniej przedstawiłby się w spokojnej i łagodnej linii melodyjnej.

Z pośród artystów krakowskich na wyróżnienie zasłużyła p. Feherpataki, której jasny sopran zabrzmiał tym razem szczególnie dźwięcznie. Orkiestra pod znakomitym kierownictwem p. Berdiajewa osiągnęła poziom niemal artystyczny. A to w porównaniu z produkcjami zeszłorocznymi jest bardzo wiele.

J. S.

Teatr miejski dla T.U.R.

W poniedziałek, 1 maja o godz. 8-ej wiecz. odegrana będzie świetna komedia Józefa Blizińskiego p. t.:

„Pan Damazy"

Bilety sprzedaje adm. „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11, I p. i Biblioteka T. U. R., ul. Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Dnia 1 Maja 1939 r. o godz. 8-mej rano odbędzie się przy ul. Jagiellońska 7

ZGROMADZENIE KAFLARZY

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawy organizacyjne.
2. Udział w Manifestacji 1-szo Majowej. 3. Wnioski.

Z miasta

„WSTĘP DO MUZYKI".

Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego, z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza dr. W. Mantel co drugą sobotę o godz. 7.30 wieczór w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2). Celem wykładów jest udostępnienie słuchania muzyki. Najbliższy wykład odbędzie się dziś i poświęcony będzie twórczości J. S. Bacha. Każdy wykład stanowi odrębną całość.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 29.IX: „Obrona Ksantypy"

Niedz. 30.IX po poł. „Pan Damazy", wiecz. „Obrona Ksantypy".

Odbywają się próby ze sztuki E. Sribe'a p. t. „Adrianna Lecouvrer" w przekładzie Tadeusza Boy - Żeleńskiego. W roli tytułowej wystąpi Z. Jaroszewska. Premiera tej sztuki odbędzie się we wtorek 2 maja r. b.

Radio śląskie

SOBOTA, 29 kwietnia

5.30 „Dzień dobry" — wesoły monolog płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Motywy egzotyczne w muzyce filmowej — płyty z Warszawy. 14.00 Muz. rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Polska muzyka fortepianowa w wyk. Władysławy Markiewiczówny. 18.25 Wiadomości sportowe. 20.00 Pog. aktualna. 20.10 Muzyka — płyty. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, 30 kwietnia

6.15 Pieśni majowe do Matki Boskiej — Antoniego Langera w wykonaniu kwartetu orkiestry KPW. w Katowicach. 6.25 Program. 6.30 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Kazimierza Kanasia. 7.10 Pogadanka Jana Wierzbówki. 8.45 „Zadania nowoczesnej rzeźni" — pog. dra Alfreda Ginsberga. 8.55 Muzyka ludowa — płyty. 9.05 „Jak żyją górnicy angielscy" — reportaż z Anglii Leona Charapa. 13.05 „Literackie wiano ziemi zaolziańskiej" — szkic literacki Jana Bielatowicza. 14.40 „Co słychać na Śląsku?" — opowie red. Adam Mikulski. 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno-muzyczna. 19.30 „Co niedziela u Karlika brzmi piosneczka, gro muzyka" — regionalna audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Stanisława Ligonia. 20.10 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

Kina

ADRIA: „Kibic" (Fernandel) i „Ultimatum".

APOLLO: „Dr. Murek" (Andrzejewska, Wysocka, Brodniewicz).

ATLANTIC: „List do matki".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Moi rodzice rozwodzą się".

LOPP: „Maria Antonina" (Norma Schearer) i „Subretka" (O. Bradna).

MUZEUM: „Płomienne serca" (w gł. rol.: Barszczewska, Cybulski, Stępowski).

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" (Errol Flynn).

SCALA: „Bitwa nad Marną".

STELLA: „Historia jednej nocy" (Charles Boyer).

SZTUKA: „Miłość na śniegu (Anny Ondra).

SWIT: „Żółte cienie" (Inkiszynow)

UCIECHA: „Gungo i Din".

WANDA: „Cytadela" (Donat).

ZORZA: „Szczęśliwa trzynastka (Grossówna i Sielański).

Radio krakowskie

SOBOTA, 29 kwietnia

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Z twórczości Jana Brahmsa (płyty). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Polskie pieśni ludowe w wyk. chóru gimn. I liceum SS. Urszulanek pod dyr. Ireny Pfeifferówny. 20.00 Pieśniarki różnych krajów (płyty). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

NIEDZIELA, 30 kwietnia

8.45 Pogadanka dla rolników: „Zabezpieczenie budynków przed grzybem" — wygł. inż. Racięcki. 8.55 Muzyka (płyty). 9.05 „Rozmowy z rolnikami" — przeprowadzi inż. Lech Rościszewski. 13.05 „Kultura i sztuka": „Helena Modrzejewska — w 30-lecie śmierci" w opr. Krystyny Grzybowskiej. 14.40 „Dobra książka": „W domu i w Polsce" Marii Kuncewiczowej, czyta Stanisław Pejcz. 14.55 Tańce polskie i piosenki w wyk. Franciszka Bieńka (płyty). 15.20 Gawęda: „Siły pod ziemią" Melchiora Wańkowicza — opr. Ireny Osuchowskiej. 19.30 Ulubione melodie operowe — (płyty). 20.10 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Sprawa o autentyczność podpisu

Architekt Antoni Pawlikowski zrobił w grudniu 1937 r. doniesienie do prokuratury, w którym oskarżył Józefa Skarbka Tłuchowskiego i kilka innych osób o sfałszowanie dokumentu (chodziło o umowę w sprawie budowy domu przy ul. Krowoderskiej 63).

Na skutek tego doniesienia wszczęto śledztwo. W toku śledztwa był również przesłuchiwany Pawlikowski i zeznał, że nie podpisywał umowy z Tłuchowskim. Dziwnym trafem akta śledcze zaginęły, pozostały tylko zdjęcia fotograficzne wspomnianych podpisów na umowach.

Prokuratura wytoczyła Pawlikowskiemu proces o złożenie fałszywych zeznań, złożonych w czasie śledztwa co do autentyczności podpisu We czwartek odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym, który oskarżonego uniewinnił.

Echa wypadku w fabryce „Kabel"

W dniu 31 maja ub. roku Stanisław Grzesiak, robotnik firmy „Spójnia", oddany chwilowo do dyspozycji firmy „Kabel" w Woli Duchackiej, pracując przy ładowaniu sztab żelaznych, uległ ciężkiemu wypadkowi. Stojak, na który składane były sztaby żelazne, w pewnej chwili runął wraz z całym swym ogromnym ładunkiem, przygniatając Grzesiaka. Grzesiak doznał złamania kręgosłupa lędźwiowego, skutkiem czego w krótkim czasie nastąpił paraliż obu nóg. W wyniku śledztwa, we czwartek na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Krakowie zasiedli: Stanisław Widła, palacz kotłowy i Wiktor Ciapelski, majster ślusarski, pod zarzutem nieumyślnego spowodowania wypadku.

Po przesłuchaniu biegłego prof Akademii Górniczej, inż. Krauzego i świadków, Sąd wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

Powództwo cywilne imieniem poszkodowanego wnosił adw. dr. Kuśnietz.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka